Opłata pocztowa uiszczona gotówką *WYDANIE V.*

Rok XXII **Kraków, wtorek 11 kwietnia 1939** **Nr. 98**

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata) 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

MOBILIZACJA W GRECJI!

Grecja przeciwstawi się zbrojnie każdej próbie agresji

Ateny 10. 4. (t) Na skutek wypadków rozgrywających się w Albanii, rząd grecki cofnął urlopy świąteczne wojskowych oraz urzędników państwowych. Ponadto zarządzono przesunięcia wojsk i wzmocniono ochronę ważniejszych punktów strategicznych. Wiadomość o mobilizacji niektórych roczników nie została dotychczas potwierdzona.

Paryż, 10. 4. (f) W niedzielę poseł grecki w Paryżu zawiadomił min. Bonneta o koncentacji włoskiej floty wojennej w pobliżu wyspy Rodos i Mrza Egejskiego. Poseł grecki oświadczył, że Grecja jest zdecydowana przeciwstawić się z bronią w ręku każdej próbie Włoch naruszenia terytorium greckiego.

Anglia udzieli gwarancji Grecji

Londyn 10. 4. (f) W pierwszy dzień świąt prem. Chamberlain powrócił ze Szkocji, przerywając swój dobrze zasłużony odpoczynek.

Lord Halifax urzędował w Foreign Office przez cały pierwszy dzień świąt. W poniedziałek w południe obraduje nadzwyczajne posiedzenie gabinetu. Jest to pierwsza sesja rządu angielskiego w czasie świąt Wielkanocnych od czasu wojny.

Zwołanie parlamentu na środę lub czwartek oczekiwane jest z całą pewnością. Chamberlain złożyłby na nadzwyczajnej sesji Izby oświadczenie co do wypadków w Albanii.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że uderzenie Włoch na Albanię jest nowym ciosem dla dyplomacji brytyjskiej i że sprawę tę traktuje się w Londynie zdecydowanie poważnie. Panuje tu opinia, że Włochy podarły pakt włosko - angielski, tak jak przez zajęcie Pragi Niemcy podeptali układ monachijski. Wszystko wskazuje na to, że akcja włoska była uplanowana oddawna i na tyn tle zrozumiałe stają się ruchy wojsk niemieckich nad granicą Jugosławii. Rzesza dała rewanż Włochom za wzięcie Pragi, paraliżując ewentualną reakcję Jugosławi przez koncentrację wojsk nad jej granicą. Rzym nie był pewny reakcji Belgradu i również powziął wszelkie środki ostrożności, wzmacniając garnizony pograniczne z Jugosławią.

Zajęcie Albanii przez Włochy wprowadzi, zdaniem Londynu, głębokie zmiany na Bałkanach. Nacisk Włoch i Rzeszy na Jugosławię wzrośnie przez co szanse zbliżenia Belgradu do Zachodu wydatnie spadną. Adriatyk stanie się zamkniętym morzem włoskim, a Grecja i Jugosławia sojusznicy Rumunii w pakcie bałkańskim, zostały w dużej mierze unieruchomione na wypadek ataku Niemiec na Rumunię.

Współpraca włosko - niemiecka staje się coraz ściślejsza, a oś Rzym — Berlin zajmuje pozycję wypadową. Nie brak w Londynie głosów że oś Rzym — Berlin podejmie wspólny marsz dla opanowania Morza Śródziemnego, gdyż Włochy rozumieją, że nie potrafią same zapanować nad tym morzem. Konsolidacja pozycji Niemiec i Włoch w Hiszpanii jest obecnie możliwa po przyłączeniu się gen. Franco do paktu przeciw Kominternowi. Włochy panują nad środkową strefą morza Śródziemnego i obecnie sięgają po panowanie nad wschodnią jego połacią. Niemcy przez parcie na Rumunię mogą zabezpieczyć realizację tych planów włoskich.

Jednym sołwem oś Rzym — Berlin dokonała, zdaniem Londynu, z punktu zaszachowania tych, którzy mieli być zaporą według angielskiego planu defensywnego.

Jaka będzie reakcja Anglii na wypadki w Albanii? Dzisiejsze poniedziałkowe posiedzenie gabinetu zajmuje się, jak słychać, kwestią udzielenia gwarancyj Gercji na wzór gwarancyj udzielonych Polsce.

W Londynie panuje bowiem obawa, że mimo zapewnień ze swej strony, Włochy gotowe są kontynuować swój pochód przez granicę Grecji, a przedewszystkim zająć wyspę Korfu. Anglia zapytywała już w niedzielę wieczór w Atenach, czy Grecja gotowa jest przyjąć ochronę brytyjskiej floty wojennej dla Korfu. Poza tym wszystkie porty greckie zostałyby oddane dla ewentualnej dyspozycji floty brytyjskiej. Ugruntowuje się tu opinia że atak włoski na Korfu stałby się casus belli między Anglią i Włochami.

Akcja włoska w Albanii przyspieszy według wszelkiego prawdopodobieństwa skrystalizowanie się gwarancyj angielskich wobec Rumunii Turcji a przyciągniecie Rosii sowieckiej do Anglii wydaje się obecnie bardzo możliwe. Dyplomacja angielska spieszy się, wiedząc dobrze, że z Bałkanem związane są zawsze najgorsze przeczucia.

Możliwość wypowiedzenia włosko - angielskiego paktu przez Londyn jest drugim punktem, dyskutowanym podobno na poniedziałkowej radzie ministrów brytyjskich. Nawet jeżeli układ ten nie zostanie wypowiedziany, uważać się go będzie za martwy.

Polityka Chamberlaina wobec Rzymu doznała bolesnego ciosu.

Wyrazem głębokiego rozczarowania Anglii jest fakt, że lord Halifax przeprowadził w niedzielę pierwszą rozmowę z włoskim charge d'affaires w Londynie w tonie niespotykanie ostrym. Lord Halifax ostrzegł przedstawiciela Włoch, że atak włoski na Korfu będzie uważany za akcję wrogą Rzymu wobec Londynu. Włoski przedstawiciel dwukrotnie odwiedził jeszcze lorda Halifaxa ponawiając zapewnienia, że Włochy nie posuną się poza granice Albanii i że okupacja wojskowa ma charakter przejściowy. Ambasador brytyjski w Rzymie przedstawił dwukrotnie min. Ciano powagę sytuacji, zaznaczając równocześnie, że poza tym Anglia zaniepokojona jest wzrostem koncentracji włoskiej w Libii jak i faktem że Włochy nie wycofały swoich ochotników z Hiszpanii.

W poniedziałek nowa fala alarmów zalewa Londyn. Panuje tu opinia, że akcja osi Rzym — Berlin będzie szybsza niż środki ostrożności przewidziane przez Anglię.

Pogotowie floty brytyjskiej jest faktem którego nikt tu nie stara się już ukrywać.

—oo—

Konferencja Gafencu-Saradżoglu

Ankara 10. 4. PAT. Po konferencji rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Gafencu z tureckim ministrem spraw zagranicznych Saradżoglu ogłoszono następujący komunikat:

Ministrowie spraw zagranicznych Trucji i Rumunii skorzystali ze spotkania w Stambule aby zbadać pod kątem widzenia ostatnich wydarzeń wspólne i solidarne interesy swych krajów w ramach porozumienia bałkańskiego. Obaj ministrowie porozumieli się co do tego, że pokojowa i stanowcza polityka porozumienia bałkańskiego mająca na celu wzmocnienie bezpieczeństwa i niepodległości zaprzyjaźnionych i sprzymierzonych narodów, jak również zacieśnienie więzów z narodami sąsiednimi w duchu paktu salonickiego powinna być zdecydowanie prowadzona w dalszym ciągu.

Minister Saradżoglu odjechał do Ankary, a minister Gafencu do Bukaresztu.

BERNARD SINGER

Albania -- nowy fakt dokonany

Akcja „faktów dokonanych" postępuje naprzód w sposób tak szybki i niespodziewany, że każda godzina przynosi nowe wydarzenia. W centrum zainteresowania przez cały tydzień ubiegły, znajdowała się wizyta min. Becka w Londynie. Poski minister nie zdążył jednak opuścić jeszcze Anglii, a politycy brytyjscy musieli już zwrócić uwagę na nowe niespodzianki, jakie przygotowały Włochy w porozumieniu z Niemcami. Zaabsorbowała uwagę wszystkich sprawa Albanii, a właściwie sprawa hegemonii na Morzu Adriatyckim.

Atak, przeprowadzony został zgodnie z przyjętymi metodami. W ciągu dwóch dni Włochy przerzuciły na front albański armię, złożoną z 50.000 żołnierzy i skoncentrowały flotę na Morzu Adriatyckim. Uczyniono Albanii propozycję, aby przyjęła protektorat włoski. Radio włoskie stwierdziło, że w całej Albanii odbywają się demonstracje, które zagrażają interesom zamieszkałych tam Włochów. Wcześniej jeszcze ludność włoska opuściła Albanię.

W dalszym ciągu nastąpiła „pacyfikacja" kraju. 400 samolotów włoskich śledzi ruchy partyzanckich oddziałów albańskich. Większy opór jest wprost nie do pomyślenia, ponieważ od dawna już stacjonowanych jest w Albanii 15.000 żołnierzy włoskich.

Akcja wojskowa rozwija się równolegle z akcą propagandową. Prasa włoska opowiada, że król albański chciał nakłonić Włochy do napadu na Jugosławię. Wszystko to jest obliczone na zneutralizowanie rządu jugosłowiańskiego.

Jugosławia w obecnym momencie nie może wyciągnąć daleko idących konsekwencji, ponieważ nie jest jeszcze gotowa. Dopiero niedawno rozpoczęły się tam rokowania między rządem a mniejszością kroacką. Nikt w dodatku nie wie, co pocznie Bułgaria, na wypadek, gdyby miało dojść do konfliktu między Jugosławią a Italią. Przyjaźń bułgarska jest mocno problematyczna, nagle bowiem Bułgaria może przypomnieć sobie, że Jugosławia zagarnęła Macedonię. Tam zaś, gdzie Jugosławia graniczy z Bułgarią, wśród pasm górskich, leży Albania.

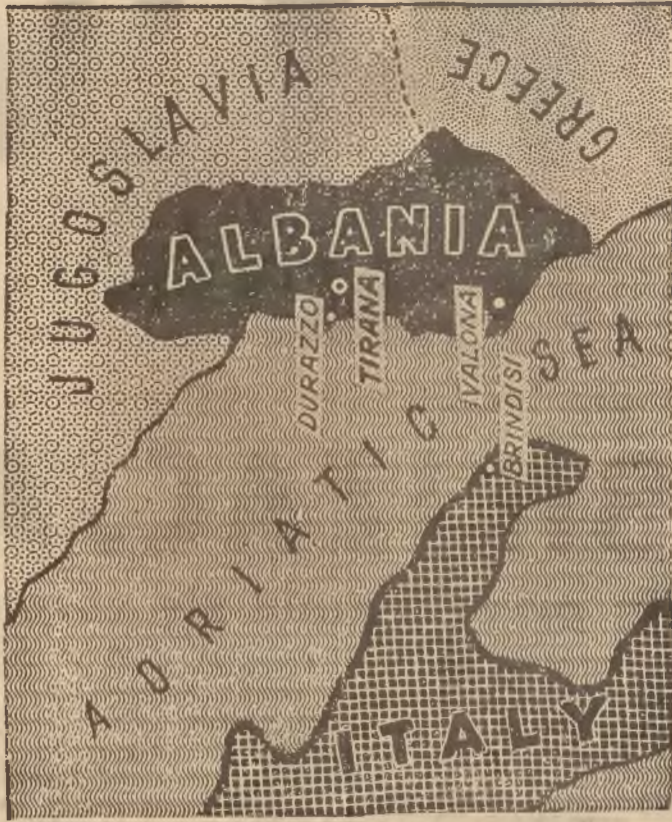
Ostatnie pociągnięcie Włoch jest przykładem „wojny błyskawicznej". Nie wysyła się ultimatum, nie ma żadnych dyplomatycznych enuncjacyj, nie przerywa się nawet stosunków dyplomatycznych. Po prostu wkracza armia i zaczyna „protegować". Dla uspokojenia ubocznych czynników inscenizuje się w Insbrucku spotkanie między przedstawicielami włoskiego i niemieckiego sztabu generalnego. Niemcy oświadczają, że bronić będą Włoch, że wszelka akcja przeciw Italii wywołać może wojnę światową. Dla miłego pokoju wszyscy się uspakajają, jakolwiek każdy już wyczuwa, że to już ostatnie tego rodzaju „chwyty". Jeszcze jeden krok, jeszcze coś w tym rodzaju, a dojdzie do starcia. Konflikt stanie się nieunikniony.

Za tłusty kęs czeskosłowacki, połknięty przez Niemcy, otrzymują Włochy rekompensatę. Po[d] możliwością panowania na Adriatyku i terroryzowania Jugosławii (głównie w Dalmacji), Włochy otrzymują bezpośrednią granicę z Bułgarią i możliwość wzmocnienia swej pozycji również w Grecji.

W ten sposób przygotowuje się wszystko, aby zniszczyć Ententę Bałkańską, tak jak to się stało z Małą Ententą. Akt włoski wywołał popłoch w Jugosławii, Grecji i Turcji. Grecja bowiem pamięta doskonale, że Włochy już kiedyś zagarnęły kilka jej wysp. Turcja zaś obawia się, by Włochy nie chciały tam stworzyć bazy wojskowej.

Czy to spowoduje wzmocnienie i reorganizację Ententy Bałkańskiej? Wiele zależy od tego, jak postąpi Anglia, która posiada wszak życiowe interesy na Adriatyku, która uważała porty jugosłowiańskie za swoje bazy i utrzymywała swoje okręty wojenne w porcie Skutari.

Przez błyskawiczną akcję w Albanii chciały Niemcy odwrócić uwagę W. Brytanii od Europy Środkowej i Wschodniej, a skierować ją na południe. Poza tym dąży Berlin do wywołania konfliktu między Anglią a Włochami i do usunięcia wszelkich możliwości flirtu angielsko-włoskiego.



Mapa ta wskazuje na położenie Albanii w stosunku do Włoch. Na wybrzeżu widać obydwaa bombardowane przez Włochów miasta Durazzo i Valonę oraz stolicę Tiranę, zajętą przez Włochów. Z portu włoskiego Brindisi udały się włoskie okręty wojenne do Durazzo.

Chaos dyplomatyczny, jaki się w ostatnich dniach wytworzył w powodu Albanii, nie został jeszcze zakończony. Na nowo wypływają problemy bałkańskie, które są omawiane w Londynie podczas konferencji z rumuńskim ministrem spraw zagr., Gafencu.

Minister rumuński w drodze do Londynu zatrzymuje się w Berlinie, jakkolwiek prasa niemiecka mało już uwagi poświęca Rumunii i rozpisuje się szeroko tylko o deklaracji Chamberlaina i wizycie min. Becka w stolicy angielskiej.

Na pierwszą deklarację premiera W. Brytanii prasa niemiecka zareagowała stosunkowo spokojnie. Nerwowość objawiły tylko te pisma, które otrzymały specjalne na to zezwolenie, jak np. „Essener Nationalzeitung". Obecnie wszystkie pisma używają mocnych tonów. Całkiem innym językiem przemawia już „Voelkischer Beobachter". Ten organ Alfreda Rosenberga, przez kilka lat z rzędu kokietował Polskę, jakkolwiek naczelny redaktor był zwolennikiem polityki wschodniej, opartej o znane plany Hindenburga.

Na skutek podenerwowania, redaktorzy Voelkischer Beobachter" wygadali się i zdradzili tajemnicę, iż istniały pewne życzenia niemieckie wobec Polski. Inne gazety odrazu wtórowały, pisząc jeszcze jaśniej i wyraźniej. A prasa niemiecka ani jednego słowa nie pisze z własnej inicjatywy. Kieruje nią bezpośrednio ministerstwo propagandy, w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych. Między tymi dwoma urzędami na Wilhelmstrasse, istnieje stały kontakt.

Trzeba też stwierdzić, że rozmowy min. Becka z angielskimi mężami stanu, studiowane są z całą dokładnością przez miarodajne instancje w Stanach Zjednoczonych, które żywo zainteresowały się sprawami polskimi. Kiedy min. Beck wyjechał z Londynu do Warszawy, towarzyszył mu przez dłuższy czas z Paryża tamtejszy ambasador amerykański, Bulitt (były ambasador w Moskwie). W Ameryce zdają sobie sprawę, że tylko chęć obrony przed „życzeniami niemieckimi" doprowadziła do ostatniego porozumienia, że Polska nie żywi żadnych zamiarów agresji i że nawet w decydującej chwili Polska robiła wszystko, aby tylko nie wyjść z dotychczasowej pozycji. Polska nie zgodziła się na zawarcie szeroko zakrojonego paktu wielostronnego. Pozostała wierna swojej polityce umów bilateralnych, nie chcąc wiązać się żadnymi układami, obejmującymi większą ilość państw i mogących wywołać wrażenie bloku czy też koalicji.

Czy znaczy to jednak, że faktycznie zwyciężyła zasada bilateralizmu, układów we dwoje? Anglia zawarła umowę z Polską, ale Anglia związana jest sojuszem wojskowym z Francją. Francja posiada sojusz wojskowy z Polską i z Rumunią, a równocześnie łączy ją pakt wzajemnej pomocy z Sowietami. W obecnej sytuacji tworzą te wszystkie dwustronne pakty i umowy — w jeden łańcuch.

Nowe wydarzenia w Europie wiążą wspomniane układy z paktem Entenay Bałkańskiej. Pokój europejski jest niepodzielny — jak to oświadczył min. Beck. Dlatego też wszystkie dwustronne akty przekształcają się w wielostronne. Tak było też w roku 1914.

Dziś jeszcze silniej wyczuwa się związek, jaki zachodzi między wydarzeniami na półwyspie Bałkańskim a sytuacją na Wschodzie Europy. Ostatnie wydarzenia w Albanii dobitniej podkreśliły ścisłą łączność między nimi i spotęgowały czujność Londynu, rozszerzając ją daleko poza Paryż i Warszawę.

Angielscy ministrowie mieli zepsute święta. Spędzali dni świąteczne w atmosferze oczekiwania a w tym nastroju nie są bynajmniej odosobnieni.

Nastroje w Pradze

Londyn 10. 4. ŻAT. Londyńskie pismo popołudniowe „Star" donosi na podstawie informacyj z pewnych źródeł, że na sobotę i niedzielę projektowano zorganizowanie pogromu w Pradze wzorem berlińskiego pogromu z 10 listopada. Pogromowi temu miano nadać charakter „żywiołowego wybuchu" Czechów przeciwko Żydom. Do akcji pogromowej przygotowano specjalne grupy „legionu sudeckiego".

W ostatniej chwili „protektor" Czech i Moraw von Neurath interweniował i udaremnił wykonanie pogromu.

GRAD BOMB I... ZŁOTYCH MONET

Jak Włosi opanowali Albanię?

Rzym, 10. 4. (d) Jak podaje Agencja Stefani, wojska włoskie wkroczyły do Tirany dnia 8 bm. o godz. 10-tej rano. Wkrótce potem

przybył do Tirany minister spraw zagranicznych hr. Ciano,

który przyjął delegacje urzędników państwowych, polityków, przedstawicieli obcych poselstw oraz kierowników organizacyj handlowych. Były regent Chaper Yapi wyraził oddanie się narodu albańskiego Włochom i Mussoliniemu.

Według dalszych doniesień Agencji Stefani oddziały albańskie, znajdujące się w rozsypce przybywają do Tirany, gdzie składają broń. Oficerowie zaś wyrażają życzenie służenia Włochom.

Rzym, 10. 4. (d) Jak donosi Agencja Stefani zmotoryzowana kolumna Dantoni zajęła Elbassan. O godz. 15-tej dnia 8 bm. kolumny gen. Scattini wkroczyły do Skutari.

W dniu wczorajszym wojska włoskie zajęły miasto Berat.

Rzym, 10. 4. (d) Agencja Stefani donosi z Tirany, że minister spraw zagr. hr. Ciano na rozkaz Mussoliniego polecił

rozdać wśród biednej ludności albańskiej 190 tysięcy franków złotych.

Przewodniczący tymczasowego albańskiego komitetu administracyjnego wystosował do wszystkich władz cywilnych i wojskowych oraz narodu albańskiego depeszę okrężną,

wzywającą do okazywania posłuszeństwa wojskom włoskim.

Według Agencji Stefani, wojska włoskie posuwają się naprzód w głąb kraju, który wszędzie ma wygląd zupełnie normalny. Ani w Durazzo, ani gdziekolwiek indziej nie ma żadnych śladów rzekomego bombardowania czy pożarów, o czym pisała część prasy zagranicznej. Zmotoryzowane oddziały włoskie zajęły Agrirocastro. Do Durazzo przybył parowiec z żywnością i odzieżą dla biednej ludności albańskiej.

Jak brzmiało ultimatum Włoch do Albanii

Dehar, 10. 4. (R). Jedna z wybitniejszych osobistości politycznego życia albańskiego w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Havasa podała szczegóły ultimatum włoskiego wystosowanego do Albanii:

1) Prawo lądowania wojsk włoskich bez ograniczenia czasu i miejsca.

2) Kontrola wojskowych władz włoskich nad wszelkimi pracami fortyfikacyjnymi

3) Nadanie Włochom zamieszkałym w Albanii wszelkich praw politycznych włącznie z prawem zostania posłem lub ministrem.

4) Likwidacja min. spraw zagranicznych. Reprezentacja interesów Albanii na zewnątrz przez Włochy.

5) Mianowanie generalnych sekretarzy włoskich przy wszystkich ministerstwach albańskich.

6) Poseł włoski w Tiranie staje się członkiem gabinetu albańskiego i odwrotnie poseł albański w Rzymie członkiem rządu włoskiego.

Doniosłe obrady w Paryżu

Ożywiona działalność dyplomatyczna. --- Posiedzenie komitetu obrony narodowej

Paryż, 10. 4. (t) Pierwszy dzień świąt zaznaczył się ożywioną działalnością w kołach dyplomatycznych i wojskowych Paryża oraz stałym kontaktem z Londynem.

Rano min. Bonnet przyjął 1-go sekretarza ambasady brytyjskiej, następnie udał się do Pałacu Elizejskiego, po czym odbył konferencję z premierem Daladier.

Głównym wydarzeniem dnia było zebranie stałego komitetu obrony narodowej pod przewodnictwem Daladier. O wynikach posiedzenia nie ogłoszono komunikatu.

Ambasador angielski Phipps przybył do ministerstwa obrony narodowej i odbył konferencję z Daladier.

W kołach politycznych przywiązują duże znaczenie do wypadków w Albanii i łączą je z sytuacją na Morzu Śródziemnym.

Zarządzenia morskie W. Brytanii

Rzym, 10. 4. (R). Agencja Stefani podaje, że znajdujący się w Mentonie krążownik brytyjski „Malaya", który miał tam pozostać jeszcze przez dzień dzisiejszy odpłynął w nocy w nieznanym kierunku. Odjazd krążownika, jak zaznacza agencja, pozostaje w związku z brytyjskimi zarządzeniami morskimi, powziętymi wczoraj w Londynie.

Tirana, 10. 4. (R). Jak donosi Agencja Stefani z lotniska w Tiranie odleciały dziś rano trzy samoloty cywilne, należące do towarzystwa „Ala Littoria", na których pokładzie znajdował się 1-szy szwadron grenadierów, przeznaczony dla garnizonu miasta Korica w liczbie ok. 50 ludzi. Ponadto odlecieli do Korici dowódca pierwszej eskadry powietrznej gen. Pricolo, konsul włoski, nowy prefekt miasta i kilka innych osób. Pierwsze samoloty wylądowały w Korici o godz. 9-tej, wkrótce powróciły one do Tirany, aby zabrać z sobą dalsze oddziały.

Przywódcy opozycji u prem. Chamberlaina

Londyn, 10. 4. (R). Dziś o godz. 14.30 premier Chamberlain przyjął przewódców opozycji posła Attlee i sir Archibalda Sinclaira.

Po konferencji tej odbyć się ma posiedzenie gabinetu, które prawdopodobnie będzie posiedzeniem plenarnym.

Konferencja Mussoliniego z min. Ciano

Rzym, 10. 4. PAT. Minister hr. Ciano powrócił w niedzielę o godz. 11-ej rano z Tirany i udał się niezwłocznie do Pałacu Weneckiego, gdzie odbył konferencję z Mussolinim.

Mussolini dziękuje Białogrodowi

Rzym, 10. 4. (d). Mussolini przesłał za pośrednictwem posła włoskiego w Białogrodzie depeszę, zawierającą podziękowanie rządu faszystowskiego za stanowisko, jakie zajęła Jugosławia w obecnym kryzysie w związku ze sprawą albańską.

Wjazd Mussoliniego do Tirany

Tirana, 10 4. (f). Na dzień dzisiejszy zapowiedziany został uroczysty wjazd Mussoliniego do Tirany.

Wiktor Emanuel królem Albanii

Rzym, 10. 4. (f). Król Wiktor Emanuel przyjmie w najbliższym czasie tytuł króla albańskiego i będzie koronował się koroną króla Albanii.

Straty włoskie podczas walk pod Durazzo

Rzym, 10. 4. (R) Agencja Stefani donosi, że w czasie walk pod Durazzo dn. 7 bm. ofiary po stronie włoskiej wynoszą: 8 marynarzy zabitych i 34 rannych, 3 żołnierzy zabitych i 9 rannych. W czasie starcia pod Santi Quaranta straty włoskie wynoszą jeden zabity i 10 rannych.

Vae victis!

Rzym, 10. 4. (R) Agencja Stefani donosi, że po zajęciu Tirany szereg osobistości albańskich złożył hołd w poselstwie włoskim dl[a] Italii i Mussoliniego.

Król na tułaczce

Ateny, 10. 4. (R). Król Zogu w towarzystwie swej małżonki, sióstr i świty opuścił Florinę udając się do Portaria, dokąd przybył ubiegłe[j] nocy. Niewiadomo dotychczas jak długo kró[l] Zogu zamierza pozostać w Portarii.

Ateny, 10. 4. (R). Król Zogu wraz ze świtą spędził noc w Larissa. Królowa Geraldina nie opuszcza nadal swego samochodu sanitarnego i znajduje się pod stałą opieką lekarzy.

Król Zogu nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji co do miejsca swego przyszłego pobytu.

Tajny sojusz wojskowy Rzeszy, Włoch, Hiszpanii i Japonii

Paryż, 10. 4. (f). Jak donoszą z Burgos, dnia 7 bm. podpisany został tajny układ wojskowy między Hiszpanią, Niemcami, Włochami i Japonią. Według tego układu, Hiszpania miałaby na pewien okres czasu oddać do dyspozycji Włoch i Niemiec wszystkie swoje porty i bazy lotnicze.

Węgry zajęły terytoria słowackie

Budapeszt 10. 4. PAT. W sobotę rano wojska węgierskie objęły w posiadanie terytoria ustąpione Węgrom na mocy układu z dnia 4 kwietnia, podpisanego przez komisję węgiersko - słowacką.

ŻYCIE POLITYCZNE

Co zamierza Witos?

„Słowo" donosi:

Po ostatnich przejściach prezes Wincenty Witos sprawiał wrażenie fizycznie zmęczonego, był jednak w bardzo dobrym nastroju. Za tydzień oczekiwany jest jego przyjazd z powrotem do Warszawy.

Wkrótce zostaną zdecydowane terminy zwołania władz Stronnictwa. W Stronnictwie Ludowym panują bardzo optymistyczne nastroje. W kołach, zbliżonych do ludowców, sądzą, iż najbliższy okres czasu Witos poświęci przestudiowaniu wewnętrznych spraw stronnictwa i w ogóle sytuacji wewnętrzno-politycznej w kraju.

Powrót Witosa do czynnego życia politycznego otwiera niewątpliwie przed Stronnictwem Ludowym nowe perspektywy.

Czy nastąpią zmiany?

W warszawskich kołach politycznych panuje przekonanie, że po powrocie min. Becka do kraju liczyć się należy z tym, iż znowu na plan pierwszy wysunie się polityka wewnętrzna. Zachodzi obecnie pytanie, w jakim stopniu sukces osiągnięty na arenie polityki międzynarodowej odbije się na polityce wewnętrznej kraju wobec jednolitego stanowiska wszystkich odłamów społeczeństwa, które znalazło swe odbicie między in. w masowym subskrybowaniu pożyczki przeciwlotniczej.

Koła opozycji politycznej wyrażają przypuszczenie, że obecny rząd ustąpi i powołany zostanie nowy. Oczekuje się przy tym, że podstawa tego nowego rządu będzie znacznie szersza niż wszystkie dotychczasowe gabinety pomajowe.

Wbrew tym nadziejom OZN uważa koncepcję rządu zaufania narodowego za nie do przyjęcia. Wiele zależy od stanowiska, jakie zajmie w tej sprawie min. Beck, który zapozna decydujące czynniki państwowe z całokształtem rozmów londyńskich.

Dzieło dokonane w Londynie

Na marginesie ostatnich wypadków, pisze M. Niedziałkowski w „Robotniku":

Faszyzm międzynarodowy — pomimo, że bardzo niedawno święcił triumfy materialne, jest już dzisiaj, jak odpływająca fala.

Cofa się fala wstecz, gniewna i burzliwa. Próbuje szturmować. Powraca na chwilę z poszumem zemsty. I znowu się cofa. Wyrastają mielizny. Gdzie niegdzie widać bajorka. Uciekają w popłochu strumyczki uboczne. Człowiek zgłasza się po swoje dziedzictwo. Kroczy w ślad za falą w odwrocie. I na przyszłość — buduje tamy...

Tak to wygląda z faszyzmem.

Rzekłbyś — odżyły w duszach ludzkich, w sercach i w mózgach wartości bezcenne cywilizacji i kultury: umiłowanie Wolności, umiłowanie Niepodległości, szacunek dla własnej godności.

Pochód zwycięski natknął się na wolę obrony twardych, spokojnych ludzi.

Natknął się i... zatrzyma się.

Tu leży znaczenie największe dzieła, dokonanego w Londynie w ciągu kilku ostatnich dni.

Odpowiedź na pogróżki niemieckie

W odpowiedzi na pogróżki prasy niemieckiej pisze „Czas":

Warto i trzeba stwierdzić jedną rzecz — źródłem porozumienia londyńskiego są szaleńcze posunięcia kanclerza Trzeciej Rzeszy, jest złamanie zaciągniętych zobowiązań, jest aneksja Czech i Moraw, jest uczynienie ze Słowacji tworu, do którego najlepiej pasuje niemieckie określenie „ein Trabantenstaat". Pogróżek niemieckich nikt się nie przestraszy, zwłaszcza w Polsce, gdzie ogół społeczeństwa odnosi się z nieufnością do polityki normalizacyjnej z Niemcami, natomiast powitał z żywym zadowoleniem porozumienie polsko-angielskie.

„Obrońca Islamu"

W związku z napadem Włoch na Albanię pisze „Nasz Przegląd":

W nocy z piątku na sobotę radiostacje angielskie i francuskie zdążyły jeszcze nadać komunikat, który organizatorom pochodu na Albanię spędził zapewne sen z powiek. Radiostacje doniosły, że na wieść o okupacji Albanii przez Włochów — odbyło się w Londynie nagle zwołane posiedzenie Komitetu Panarabskiego. Komitet Panarabski, reprezentujący opinię polityczną świata Islamu — protestuje jak najenergiczniej przeciw najazdowi włoskiemu na Albanię. Jest to zamach na niepodległość państwa muzułmańskiego. Albania jest państwem muzułmańskim większość ludności wyznaje mahometanizm. Komitet wyraża przekonanie, że świat muzułmański stanie w obronie Albanii.

Po tym komunikacie radiostacje angielskie i francuskie podały jeszcze szereg wiadomości o protestach analogicznych — w Palestynie, Iraku, Egipcie. Good night everybody!

* * *

Tak oto zaprezentował się muzułmanom w całej krasie „obrońca Islamu". Miecz obrońcy przysłużył się do zajęcia Durazzo, Valony, Krawasty, Tirany.

Niepodległość małego państwa muzułmańskiego została zgaszona, król Achmed Zogu musiał opuścić stolicę, młoda królowa schroniła się do Grecji. Wszystko to się stało dzięki „protektorowi Islamu".

Teraz nacjonalistom arabskim rozjaśni się nieco w głowie. Teraz już głębiej wnikną w treść przymilnych audycyj w Bari. Teraz — po odezwie rady muzułmańskiej w Londynie, wzywającej wszystkich wiernych Islamu do pośpieszenia z pomocą mahometańskiej Albanii mogą nastąpić osobliwe przemiany sympatyj włoskich i antypatyj angielskich wśród ludności mahometańskiej w Palestynie, Egipcie, Iraku, Saudii, na całym Bliskim Wschodzie w Azji i w Południowej Afryce.

Może dlatego w wieczór piątkowy taki dziwny spokój panował w Londynie...

Wrzenie i walka o władzę w Trzeciej Rzeszy

„Baseler National Zeitung" zamieszcza bardzo znamienny artykuł na temat sytuacji w Trzeciej Rzeszy:

Londyńskie pismo ilustrowane „Daily Sketch", przyniosło w ostatnim numerze oryginalną fotografię Hitlera, przemawiającego w Wilhelmshafen. Na fotografii widać po raz pierwszy

ochronną mownicę Hitlera,

o której były już wzmianki w prasie. Nie chodzi tutaj o zwyczajną mownicę, ale o wysoki pulpit sporządzony ze szkła nieprzepuszczającego strzały a ochraniającego całą postać mowcy. Hitler jest więc oddzielony od słuchaczy przy pomocy ściany grubego szkła odbijającego kule rewolwerowe. Niemniej z powodu odpowiednio ustawionych głośników mowa jego jest doskonale słyszana.

Sporządzenie takiej ochrony dla Hitlera, który dotąd występował zawsze bez ochrony.

wywołało silne wrażenie w Niemczech.

Wskazuje się na to, że dotychczasowe dyskretne środki ochronne stosowane dla wybitnych osobistości niemieckich są niewystarczające. Nie ulega też wątpliwości, że bez uzasadnionych przyczyn nie zastosowanoby takiego środka, który rzuca się w oczy wszystkim uczestnikom zebrań. Nie musi to oznaczać, że sfery kierownicze Trzeciej Rzeszy obawiają się jakiegoś wielkiego wybuchu niezadowolenia. Nadmierna troska o bezpieczeństwo może równie dobrze wskazywać

na nerwowy nastrój w najwyższych sferach Trzeciej Rzeszy.

Wedle wiarygodnych wiadomości toczy się w tych sferach wielka walka o władzę, która na razie [illegible]

odbywa się za kulisami, ale która w razie zmiany sytuacji może doprowadzić do nagłego wybuchu.

Byłoby rzeczą fałszywą, powoływać się wciąż na weiści bardzo popularne w kołach zagranicznych, że chodzi tu o realnie myślące koła wojskowe rzekomo przeciwstawiające się awanturniczej polityce partyjnych przywódców. Byłoby rzeczą niewłaściwą twierdzić, że jest to walka pomiędzy generałami a dygnitarzami partii. Przeciwieństwa dotyczą nie tylko sfer wojskowych, lecz także kierownictwa partii. Krzyżują się one w partii i w armii

i mają charakter walki osobistej o znaczenie i wpływ a przede wszystkim o zaufanie samego Hitlera.

Nie ulega dziś wątpliwości że zabór Pragi odbył się nie z inicjatywy partii hitlerowskiej, lecz

został spowodowany argumentami militarnymi.

Spowodowali go wpływowi wojskowi jak generałowie List, Blaskowic i Reichenau. List jako dowodzący pułkiem, w którym Hitler służył, korzysta ze specjalnego zaufania. Natomiast generałowie, znajdujący się na froncie zachodnim nie cieszą się łaską Hitlera, albowiem czyni się ich odpowiedzialnymi za niedość szybkie wykonanie zachodniej linii obronnej. Częste spory i częste zmiany przywódców frontu zachodniego są na porządku dziennym. Wielkie strefy tzw. linii Zygfryda nie wyszły spoza sfery betonowej. Prace te są niewystarczające.

W walce o właściwe opanowanie państwa i wpływu na Hitlera nie uzyskała armia, lecz wysoka biurokracja partyjna najważniejsze pozycje. Ostatnia mowa generała Brauchitscha wraz z jego wyrazami uznania dla partii jest wymowną wskazówką. Istnieje w partii pewna grupa, która zdobyła sobie przemożny wpływ. Są to osobistości, dla których władza a nie cele osobiste jest samym celem w sobie. Jest to grupa Himmlera i Heydericha, do której w rządzie należy przede wszystkim minister spraw wewnętrznych Frick, Ribbentrop, Darley, Rosenberg szef kancelarii Hitlera Lammers, i inni. W obliczu rosnących trudności finansowych, braku towarów i żywności daje Hitler wciąż dowody

negatywnego stosunku do wytwornego życia i luksusu, jakkolwiek zasadniczo wszelkie wskazania etyczne są mu obce.

Dlatego też przedstawiciele poniekąd „ascetyzmu" zyskują na znaczeniu a natomiast wygodni partyjnicy pragnący z partii czerpać najwięcej korzyści osobistych tracą wpływy. W ten sposób tłumaczy się utratę wpływów Goebbelsa.

Podobno także pozycja Goeringa jest osłabiona. Wynika to jasno z faktu usunięcia zaufanego Goeringa generała lotnictwa v. Stulpnagel. Dr Ley, który do niedawna starał się swój tryb życia dostosować do panującej w wyższych sferach partyjnych mody, usiłuje obecnie odwrócić się od luksusu. Jego najnowszy apel przeciwko luksusowi, przeciwko spożywaniu alkoholu i używaniu tytoniu jest podobno podyktowany troską o stanowisko.

Należy też w najbliższym czasie

oczekiwać „czystki" na wielu stanowiskach partyjnych.

Czystka ta niekoniecznie musi się odbyć przy pomocy krwawych ekscesów, raczej trzeba spodziewać się cichego usunięcia pewnych ludzi w cień, ale możliwe są przy tej sposobności

nieobliczalne protesty.

Wynik takiej czystki nie będzie oznaczał złagodzenia reżymu, lecz zaostrzenie go.

Także w dziedzinie przyszłego kursu poli-

(Dokończenie na str. 7).

APOLINARY HARTGLAS

ŁAPAJ ZŁODZIEJA!

„4) Podobnie jak tymczasowe zapewnienia układ trwały nie będzie zwrócony przeciw żadnemu innemu państwu, lecz będzie miał na celu zagwarantowanie Polsce i W. Brytanii wzajemnej pomocy na wypadek wszelkiego zagrożenia bezpośredniego lub pośredniego niepodległości każdego z obu państw".

— — — — — — — — — —

„6) Ustalono, że powyższe postanowienia nie będą stanowiły dla żadnego z obu rządów przeszkody zawierania układów z innymi państwami w ogólnym interesie konsolidacji pokoju".

— — — — — — — — — —

Oto ustępy czwarty i szósty deklaracji premiera Chamberlaina w sprawie porozumienia z Polską. Zdaje się, wyraźnie i niedwuznacznie: układ polsko - angielski nie ma żadnych agresywnych zamiarów, nie jest zwrócony przeciwko żadnemu innemu państwu, ma wyłącznie charakter obronny; każde z układających się państw może zawierać jeszcze inne sojusze na własną rękę — byle „w ogólnym interesie konsolidacji pokoju".

Zkąd więc nagle gniew z tego powodu w Niemczech? Dlaczego prasa zglajchszaltowana i wyraźnie urzędowa pieni się i miota? Dlaczego ciska gromy na „okrążanie" Rzeszy przez Anglię i na wciągnięcie Polski do tego systemu okrążania Niemiec! Kto kogo okrąża? Czy Anglia nie ma innych kłopotów na głowie, jak tylko, naprzykład, oderwanie od Niemiec... Norymbergi lub Meklemburga, i w tym celu „okrąża" strategicznie biedne, spokojne i bierne Niemcy? Czy Polska nie marzy o niczym innym, jak tylko o rozciągnięciu „protektoratu" nad... Saksonią, i obietnicą pomocy dała się wciągnąć Anglii w tę „okrążającą" Niemcy kabałę? Czy Trzecia Rzesza naprawdę sądzi, że cały świat aż tak zgłupiał, iż przyjmie poważnie jej alarm o „okrążaniu"?

Dlaczegoż to Hitleria uważa każde porozumienie się narodów za akt wrogi w stosunku do siebie? Dlaczego porozumienie się Anglii z Polską — to jest nieomal casus belli? Dlaczego czynniki miarodajne niemieckie oświadczyły niedawno, że zbliżenie się wzajemne Polsk z Litwą będą uważały za wymierzone przeciwko Rzeszy? Dlaczego wolno Niemcom zawierać pakty z Włochami, z Japonią, z Hiszpanią gen. Franco, ze Słowacją, Węgrami, nawet z Polską — i to nie stanowi „okrążania" a skoro tylko Anglia się porozumie z Polską, albo Litwą — to, to już jest „okrążanie"?

„Okrążanie"! Okrążaniem nazywamy takie sojusze i pakty, które zmierzają do utworzenia pierścienia państw w celu zduszenia i zagłady tego, kto się wewnątrz tego pierścienia znajdzie. To Niemcy „okrążyły" Czechy i pozbawiły naród czeski niepodległości. To jest „okrążanie" — ale nie porozumienie się obronne państw.

A co robią bezustanku Niemcy i Włochy, jak nie „okrążają" rozmaite mniejsze państwa w celu zgładzenia ich z mapy świata? Oto „okrążono" i wchłonięto Czechy. W Kłajpedzie koncentruje się siły morskie w celu zagrożenia Łotwy i wydłużenia północnego ramienia kleszczy, zagrażających Polsce. Jednocześnie dzieje się coś niewyraźnego na południu. Może już — zanim ten artykuł ujrzy światło dzienne — zniknie lub ostatecznie się zwassalizuje państwo albańskie. Będzie to oznaczało zaciśniecie kleszczy włosko - niemieckich dookoła Jugosławii od południa. Będzie to oznaczało zagrożenie Grecji od zachodu i zbliżenie się osi do czułych punktów Francji i Anglii na wschodnim wybrzeżu Morza Śródziemnego. A cóż ma oznaczać dementowane — a więc faktycznie uskutecznione (takie bowiem tylko znaczenie mają hiszpańskie i włoskie zaprzeczenia) — lądowanie nowych sił włoskich w Kadyksie? Czy tylko nową kompromitację polityki pro - francuskiej Chamberlaina i śp. paktu nieinterwencji? Czy nie oznacza to raczej „okrążania" Francji od południa. A czyż nie to samo znaczenie posiada ukrywane narazie w tajemnicy przyłączenie się rządu gen. Franco do paktu antykominternowskiego? Przecież każdy wie, że „Kominternem" dla państw osi nie jest w istocie Rosja Sowiecka jeno Anglia, Francja i ich demokratyczni sojusznicy.

A więc okrążanie, okrążanie bez przerwy, bez wypoczynku, dokonywane przez państwa dyktatorskie i to okrążanie rzeczywiste, kończące się zagładą i śmiercią okrążonych ofiar Ale im wolno. Nie wolno tylko porozumiewać się tym ofiarom w celu wspólnej obrony przed okrążaniem. To grzech! To jest akt... nieprzyjazny.

Gdy wreszcie — jak to eufemistycznie nazywa „Deutsche Allgemeine Zeitung" — przypomniano i podkreślono Polsce „niemieckość" Gdańska oraz „niezbędne" dla Niemiec przeprowadzenie „inwestycji komunikacyjnych" na Pomorzu — gdy czynniki miarodajne polskie oraz cała opinia kraju ocknęły się wreszcie z sześcioletniego letargu owianego miłą uchu harmonią hecy antysemickiej i spojrzały godnie i odważnie w rozwartą już paszczę niemieckiego smoka — gdy się zdecydowano na poszukanie sojuszników w celu uniemożliwienia zaciśnięcia kleszczy teutońskich — wówczas urzędowa opinia niemiecka oburzyła się: wrogi akt! „okrążanie"!

Rozumiemy oburzenie narodowych socjalistów. To im popsuło szyki. Poróżnione, nie prowadzące skoordynowanej polityki państwa łatwiej jest pokonać i pochłonąć każde z osobna zwłaszcza gdy się je uprzednio osłabia przez szerzenie wewnątrz waśni narodowościowych czy wyznaniowych i odwraca się ich uwagę od istotnego niebezpieczeństwa z zewnątrz. A ta polityka miała dotychczas takie powodzenie! Tak łatwo i przyjemnie się schrupało kąsek czeski. Zaś l'appetit vient en mangeant. I już się ostrzyło zęby na dalsze specjały.

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldhornowej

(50)

Wiedziała już teraz bez cienia wątpliwości, że nie może poślubić Williama Roscoe. Wymówka, którą znalazła, wydawała się słuszna. Katarzyna utrzymywała, że nie ma prawa poślubić kogokolwiek, wobec odpowiedzialności, jaka na niej teraz spoczywała. Podczas porządkowania papierów odkryła plik niezapłaconych rachunków za cygara, które gniły na składzie. Obmyśliła plan pozbycia się tego towaru. Gage jednak uważał jej zamiary za świętokradztwo.

— Wysprzedaż, panno Katarzyno! Tego nie możemy zrobić! Niech się raczej zepsują.

— A w jaki sposób, — spytała łagodnie, — zapłacimy długi? Już i tak sięgnęliśmy do naszych rezerw. Obawiam się, Gage, że będziemy musieli spuścić z tonu i sprzedać towar za każdą cenę.

— Nie widzę potrzeby, żeby rozgłaszać wszystkim o naszych tarapatach — gderał.

Uśmiechnęła się do niego. Gage poznał już wartość tego uśmiechu, wiedział, że poza jego oślepiającą słodyczą krył się diabelski upór.

— Ludzie nam i tak nie pomogą w biedzie, — odparła. — Musimy sobie sami radzić.

— Gotowiśmy sobie na tym zęby połamać, — stwierdził markotnie.

Westchnęła.

— Trzeba zrezygnować z ambicji.

Gage spuścił nos na kwintę.

— Pani ma tutaj prawo decyzji, panno Katarzyno, a nie ja.

Dzięki przywiązaniu Gage'a, który gotów był dla niej ziemię gryźć, wysprzedaż dała nadspodziewanie dobre wyniki. Przygodnych gości, którzy wstępowali do sklepu po cygaro za dwa szylingi, wtajemniczało się poufnym szeptem: — Może pan otrzymać okazyjnie specjalny gatunek, którego więcej nie będziemy prowadzili. Po cenie niższej, — zapewniał Gage, — od ceny kosztów. — Wytworna młodzież, która szukała: „czegoś dopławdy wałtego palenia", i której „te zielone śmieldzidła obrzydły", nabywała po pięć tysięcy sztuk i płaciła gotówką bez szemrania. Jednocześnie firma Hanson spłacała długi. Niestety drobny fundusz rezerw wyczerpywał się i obciążenie firmy wzrastało zastraszającą.

Były to ciężkie czasy dla Katarzyny — chwilami traciła wiarę w siebie, była bliska rozpaczy. Widocznie nie nadawała się do pracy, którą wzięła na barki; usiłowania jej równały się wysiłkom dziecka, które pragnie toczyć pod górę syzyfowy kamień. Wracała ciągle uparta myśl: Może istotnie byłoby lepiej sprzedać sklep za drobną sumę, jaką da się osiągnąć, zabezpieczyć matce i Georginii skromny byt, a potem poślubić Williama Roscoe? Jednak w chwilach, gdy odwaga opuszczała ją najbardziej, budził się w niej na nowo buntowniczy, młodzieńczy duch i odganiał widmo porażki. Wzbraniała się przed tym, by w pełni docenić trudności, jakie się przed nią piętrzyły, znosiła z spokojną godnością bezczelność ludzi, z którymi łączyły ją stosunki handlowe, choć zdawała sobie dobrze sprawę, że jest tematem grubych żartów w miejskich piwiarniach.

W zmaganiach podtrzymywała ją wytworna arogancja, odziedziczona po przodkach, którzy przeszli przez życie jako uprzywilejowani magnaci, wiara w własną wartość i wspomnienie słów umierającego ojca... Ma objąć jego miejsce. I zrobi to. M u s i... Na myśl o tym, zaciskała piąstki i zabierała się do pracy z wznowioną energią i zapałem.

Nauczyła się wielu rzeczy: Nie wszystkie tyczyły się kupiectwa. Dowiedziała się, że człowiek dziś uczciwy, może się przeistoczyć jutro w łotra, i że bluff jest trudną grą, na którą zgodzić się muszą obie strony.

(C. d. n.)

Naraz...

Wszakże nie ma chyba zdrowego na umyśle człowieka na świecie, któryby nie rozumiał, że połączenie się ofiar, przeznaczonych na zagładę, w celu uchronienia się wspólnymi siłami przed tą zagładą, nie stanowi „okrążania” i nie jest aktem nieprzyjacielskiej agresji w stosunku do grożącego im wszystkim drapieżnika. Utworzenie i zamknięcie żelaznego pierścienia dookoła Niemiec i Włoch nie jest „okrążaniem” ich, ale po prostu utrzymaniem ich w dotychczasowych granicach i ratunkiem dla każdego z ogniw tego pierścienia, które bez tego byłyby przez nich powoli i kolejno zniszczone i wchłonięte. I to tylko uczyniła Polska.

W tych warunkach rozpaczliwe wołanie Niemiec o „okrążaniu” jest jedynie zwyczajnym złodziejskim trickiem, kiedy to umykający przed pościgiem rzezimieszek drze się na całe gardło „łapajcie złodzieja”, ażeby odwrócić uwagę ścigających od siebie i skierować w inną stronę.

Ten kawał rzadko się jednak udaje. I tym razem też się zapewne nie uda.

Ręka hitlerowska w Palestynie

Londyn 10. 4. ŻAT. Według wiadomości, które nadeszły z Jerozolimy ukazała się tam odezwa głównej kwatery arabskich terrorystów, wzywająca wszystkich Arabów do „świętej wojny”. „Daily Herald” donosi, że obecna wzmożona agitacja terrorystów jest niewątpliwie inspirowana z źródeł niemieckich. Radiostacje niemieckie transmitowały ostatnio szereg podburzających audycyj antyangielskich w języku arabskim, skierowanych bezpośrednio do Arabów palestyńskich.

Arabowie, płatni agenci niemieccy, zbierają w Palestynie podpisy, pod petycję do Hitlera, aby „wziął Palestynę pod swą opiekę”.

„Podpisy” pochodzą przeważnie z wsi arabskich, gdzie mieszkańcy nie potrafią się podpisać.

Rząd palestyński posiada informacje, że w Palestynie czynna jest radiostacja niemiecka której do tej pory nie zdołano wykryć.

Dr ALFRED NOSSIG

Kraje skandynawskie jako wielkoobszar gospodarczy

Na wszystkich niemal odcinkach Europy widzimy obecnie ożywioną konkurencję gospodarczą Anglii i Niemiec. Tuż po sukcesie odniesionym przez Niemcy w Rumunii na podstawie rozległych stypulacji gospodarczych tyczących się przede wszystkim nafty i zboża, Anglia wysyła do Bukaresztu liczną delegację „handlową“ pod kierunkiem Fryderyka Leith-Rossa. Rozszerzenie stosunków handlowych ułatwionym będzie, jak się zdaje, także udzieleniem pożyczki i dostarczeniem broni.

Uwaga koncentrowała się dotychczas głównie na kraje południowego wschodu Europy. Prasa, zazwyczaj bardzo czujna, przeoczała natomiast, że to samo współzawodnictwo odgrywa się także na północy Europy. Nie oceniano też może dostatecznie znaczenia gospodarczego krajów skandynawskich, „uważając je za zbyt małe, by mogły odgrywać poważniejszą rolę w światowym życiu gospodarczym. Obecnie dopiero na tle zaostrzonej walki między Anglią a Niemcami, walki, która uwydatniała się także w sferze skandynawskiej przez rokowania Hudsona w Szwecji, grupa krajów północnych nabrała aktualności. Jeśli rzucimy okiem na nią jako na całość, przekonamy się, że przedstawia ona jako konsument i jako producent potęgę, o której sympatie opłaca się czynić zachody.

Ekonomiczne korzyści gospodarki obliczonej na wielką przestrzeń od dawna znane były krajom skandynawskim. Wobec małych swych rozmiarów i geograficznego sąsiedztwa czyniły one więc starania, by skonsolidować wspólnie system wielkoobszarowy. Pierwotnie zamierzano nawet wyjść poza granicę grupy skandynawskiej. Z udziałem Holandii, Belgii i Luksemburga utworzono w Oslo wcale okazałą Unię gospodarczą, której dano miano „Blok Oslo“. Próba ta jednak nieszczególnie się powiodła. Główną przyczyną niepowodzenia była okoliczność, że nie zdołano przeprowadzić organicznie zasady „wielkiego obszaru“. Związek gospodarczy krajów tych między sobą miał mniejsze znaczenie, aniżeli stosunek poszczególnych uczestników Unii do mocarstw gospodarczych, przede wszystkim do Anglii, Niemiec i Stanów Zjednoczonych.

Ograniczono się tedy w dalszym toku na ataląwspółpracę pięciu państw północnych: Szwecji, Norwegii, Danii, Finlandii i Islandii. Aczkolwiek i w odniesieniu do tych krajów zachodzi w pewnej mierze ów niedostatek, który osłabiał spoistość Bloku Oslo, tak że według orzeczenia ministra Sandlera państwa te powinny „stać tyłem ku sobie, a twarzą ku światu“, to jednak dzięki usiłowaniom metodycznym mniejsza ta Unia funkcjonuje sprawniej. W ostatnich latach przyzwyczajono się tedy już w międzynarodowym życiu gospodarczym liczyć się z grupą skandynawską jako całością.

Przeprowadzona z tego punktu widzenia, statystyka stwierdziła w odniesieniu do tej grupy północnej fakty uderzające, nie mające analogii ani w Europie, ani na innych kontynentach.

Grupa skandynawska liczy tylko 15 milionów ludności, lecz udział jej w światowym handlu wywozowym wynosi 5,12 proc. Dzięki temu zajmuje ona w rzędzie państw eksportujących czwarte miejsce. Prześcigają ją jedynie Stany Zjednoczone (11,9 proc.), Anglia (10,9 proc.) i Niemcy (9,5 proc.), podczas gdy nawet Francja, Włochy, Japonia i wielkie republiki południowo-amerykańskie mają wywóz mniejszy.

Bardzo pouczające światło rzucają na obecną walkę konkurencyjną dane odnoszące się do eksportu grupy skandynawskiej do mocarstw zagranicznych. Otóż z całego wywozu grupy tej w r. 1935 szło 39,1 proc. do Anglii, a tylko 14,1 proc. do Niemiec, do Stanów Zjednoczonych zaś jedynie 7,8 proc.

I jako rynek dla obcych towarów grupa skandynawska zajmuje w handlu światowym równie wybitną pozycję. Figuruje ona tu na piątym miejscu. Wartość importu jej wynosiła w r. 1936 ogółem 223,7 miln. funtów szterlingów. Wyższy import wykazywały tylko Anglia (792.7 miln.), Stany Zjednoczone (486,9), Niemcy (342,4) i Francja (306,9).

Jeśli jednak obliczymy, jaka kwota importowa przypada przeciętnie na jednostkę, to pozycja krajów północnych przedstawia się jeszcze znacznie korzystniej. Jako konsument Skandynawczyk zajmuje drugie miejsce w świecie po Angliku. W Anglii przypada bowiem z przywozu na głowę 16,9 funtów, w Skandynawii 13,4, w Francji tylko 7,4, w Niemczech 5,1, w Stanach Zjednoczonych 3,8 funtów.

Zajmującą jest okoliczność, że owe kraje, do których idzie największa część wywozu grupy krajów północnych, są też głównymi źródłami importu jej. Anglia dostarcza jej 27 proc. zapotrzebowania, Niemcy 21,6 proc., Stany Zjednoczone zaś tylko 9,1 proc.

Znaczenie rynku północnego ilustruje fakt, że jest on największym w Europie odbiorcą Anglii i że po za nim w świecie prześcigają go jedynie Indie z 360 milionów ludności indyjskiej kupuje u Anglii tylko mało co więcej aniżeli 15 miln. Skandynawczyków.

Co się tyczy Niemiec, to z całego wywozu ich 1/10 idzie do grupy północnej, która jako odbiorca posiada większe dla nich znaczenie, aniżeli Anglia, Francja i Stany Zjednoczone. Jest ona drugim z rzędu największym odbiorcą Niemiec, po Niderlandach, które chwilowo zajęły pierwsze w tym względzie miejsce.

Zapoznawszy się z tymi danymi, zrozumiemy lepiej, dlaczego Anglia i Niemcy nie ustają w staraniach wzmocnienia wpływu swego w krajach północnych. Czynią one to metodycznie, przy czym każde z tych mocarstw usiłuje zdobyć północ nie tylko jako rynek zbytu, lecz także dla polityczno-gospodarczego systemu swego.

Bardzo charakterystyczne były pod tym względem wywody v. Papena, b. posła niemieckiego w Wiedniu, z okazji wykładu wygłoszonego w Szwedzko-Niemieckim Towarzystwie w Sztokholmie. Mówił on o „koniecznej linii rozwoju kulturalnego i gospodarczego w r. 1938“. Już w tym wykładzie wysunął v. Papen idee „świętego imperium rzymskiego niemieckiej narodowości“, której przypisał znaczenie pierwszej manifestacji kultury na zachodzie europejskim. Zasadę równowagi europejskiej natomiast, reprezentowaną przez politykę Anglii i Francji, skwalifikował jako tragedię Europy.

W ostatnich dniach znowu doszedł na północy do głosu oficjalny przedstawiciel Anglii. Przybywając aeroplanem z Finlandii, po wizycie w Warszawie, Hudson przypomniał Skandynawczykom, jaką rolę Anglia obecnie już odgrywa w gospodarczym ich życiu i wezwał ich do dalszego pogłębienia stosunku, który okazał się korzystnym dla obu stron. Nie omieszkał naturalnie przy tej sposobności wyświetlić zalet systemu swobody gospodarczej, a zwłaszcza wolnej wymiany towarów.



Wtorek, 11 kwietnia.

STACJE KRAJOWE

KRAKOW. 6.57 Pieśń poranna; 7 Audycja z Warszawy; 8—9 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03—13 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Krakowski dziennik sportowy; 15 „Jesteś dyplomata“ — pogadanka Starego Doktora dla młodzieży; 15.15 „Czy wiecie, że...“ w oprac. dr Jana Reguły; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. ork. rozgł. lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego; 16 Dziennik popołudniowy z Warszawy; 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospod.; 16.30 Pieśni wielkanocne obrządku grecko-katolickiego w wyk. chóru męskiego „Surma“ pod dyr. Omelana Pleszkiewicza; 17 Społeczeństwo genialnych ślepców, odczyt wygł. Kamil Giżycki; 17.20 Utwory fortepianowe Lud. Różyckiego w wyk. Wł. Trockiego; 17.35 „Z pieśnią po kraju“ audycję przeprowadzi prof. Br. Rutkowski; 18 Koncert popularny w wyk. Fr. Nierychły (obój), Cz. Mańskiego (skrz.), T. Gostomskiego (fort.); 18.30 Audycja dla robotników; 19 Koncert rozrywkowy. Wyk. powiększona ork. rozgł. poznańskiej: Sława Gogojewicz (mezzosopr.), D. Danczowski (wioł.), Wł. Raczkowski (akomp.) W przerwie o 19.15—19.30 „Dialog o zmierzchu“ powieść mówiona M. Kuncewiczowej; 20.35 Dziennik wiecz., wiad. meteor., wiad. sportowe i Nasz program na jutro; 21 „Nocleg w Apeninach“ opera komiczna Fr. Mireckiego według komedii Al. hr. Fredry, w opr. i instrumentacji Wł. Ormickiego, w wyk. solistów, chóru i krak. orkiestry symf. dyryguje Wł. Ormicki, radiofonizacja St. Broniewskiego; 22.40 „Współczesny pisarz morza północy“ szkic literacki B. Rychlińskiego; 22.55 Lokalne informacje; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat met.

WARSZAWA. 6.57 p. Kraków; 15.15 Skrzynka ogólna — dr Stępowski; 15.30 p. Kraków; 18 Audycja dla wsi; 18.30 do 23.05 p. Kraków; 23.05 Wiadom. z Polski w jęz. niem.; 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.57 p. Kraków; 14 Wiadom. gospod.; 14.05 Koncert życzeń; 14.35 Audycja dla dzieci; 14.55 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 15.15 Gawęda o literaturze w oprac. prof. Jesionowskiego; 15.30 p. Kraków; 18 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos“; 18.15 Płyty; 18.30—23.05 p. Kraków.

LWOW. 6.57 p. Kraków; 14 Koncert muzyki ukraińskiej; 14.30 Poradnik rodzicielski; 14.45 Wiadom. gospod. i giełda lwowska; 15 p. Kraków; 15.15 Skrzynka techniczna w opr. inż. Mińskiego; 15.30 p. Kraków; 18 Lwowskie warsztaty naukowe; 18.15 Audycja dla wsi; 18.30—23.05 p. Kraków.

ŁODŹ. 5.30 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14.50 Łódzkie wiad. giełdowe; 15 p. Kraków; 15.15 Literatura dla wszystkich; 15.30 p. Kraków; 18 „O muzyce i muzykach“; 18.30—23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

18 **LONDYN REG.:** Aud.dla dzieci. **LUBLANA:** Koncert ork. mandolinistów. **OSLO:** Koncert rozrywkowy. **RYGA** Pieśni łotewskie. **RADIO PARIS:** 18.05 Koncert orkiestrowy. **SOFIA:** 18.15 Symfonia patetyczna Czajkowskiego. **WIEŻA EIFFLA:** 18.45 Koncert orkiestrowy.

19 **PARIS PTT.:** Melodie operetkowe. **RYGA:** 19.15 „Córka leśniczego“ — operetka Eyslera. **LONDYN REG.:** 19.25 Kantata wielkanocna Bacha. **BUDAPESZT:** 19.30 „Marta“ — opera Flotowa. **SZTOKHOLM:** Radiokabaret.

20 **KOWNO:** Koncert chóru estońskiego. **RADIO PARIS:** Koncert muzyki lekkiej. **WIEŻA EIFFLA:** Koncert solistów. **SZTOKHOLM:** 20.15 Koncert ork. wojskowej. **OSLO:** 20.20 Koncert Betehovenowski z udz. Józefa Szigeti (skrz.). **DROITWICH:** 20.30 Koncert orkiestrowy. **STRASSBURG:** Muzyka dwufortepianowa. **TULUZA:** 20.45 Kwintet piosenkarzy.

21 **DROITWICH:** Komedia muzyczna. **LUKSEMBURG:** Music-Hall. **MEDIOLAN:** „Manon“ — opera Masseneta. **RZYM:** Koncert orkiestrowy. **HILVERSUM II:** 21.10 Wtorkowy program rozrywkowy. **WIEŻA EIFFLA:** 21.15 Koncert orkiestrowy. **STRASBURG:** Transmisja z Opery. **RADIO ROMANIA:** Koncert zesp. wiedeńskiego. **LONDYN REG.:** 21.20 Koncert. **SOFIA:** 21.25 Muzyka lekka. **BORDEAUX:** 21.30 Koncert symfoniczny. **PARIS PTT.:** Festival Audrana. **RENNES:** Transm. z Opery.

22 **BRUKSELA FLAM.:** Koncert muzyki rosyjskiej. **LUKSEMBURG:** Koncert symfoniczny. **SOFIA:** Muzyka taneczna. **POSTE PARISIEN:** 22.05 Max Regnier ze swym zespołem muzyków-humorystów. **LONDYN REG.:** 22.15 Melodie filmowe. **OSLO:** Popularne pieśni szwedzkie. **RZYM:** Muzyka rozrywkowa. **KOPENHAGA:** 22.30 Kwintet es-dur Mozarta. **DROITWICH:** 22.45 Muzyka kameralna.

23 **BUDAPESZT:** Muzyka cygańska. **FLORENCJA:** Muzyka tan. **RZYM:** 23.15 Muzyka taneczna. **HILVERSUM I.:** 23.30 Koncert ork. smyczkowej. **LONDYN REG.:** 23.25 Muzyka taneczna.

24 **POSTE PARISIEN:** Transmisja z kabaretu.

ALBANIA -- KRAJ I LUDZIE

Uwaga całego świata przeniosła się na południe, gdzie zanosi się na nowy „protektorat", tym razem — dla wyrównania równowagi osi — mający być zrealizowany przez Włochy. Chmury gromadzą się nad Albanią, położoną między Grecją, Jugosławią i Morzem Adriatyckim. Zapoznajmy się z tym krajem.

Od morza bronią go płaskie zalewowe brzegi, wprost niedostępne, poprzerywane zatokami, nizinami nadmorskimi, jeziorkami oraz urwistymi brzegami. Nieliczne porty San Giovanni di Medua, Durazzo, Volona, Santi Quaranta są przeważnie, z wyjątkiem Durazzo, ostatnio rozbudowanymi, otwartymi, piaskiem zasypanymi zatokami. Wpadające do zatok rzeki, przepływają bagniste malaryczne niezamieszkałe doliny. Wybrzeża południowej Albanii, po cząwszy od zatoki walońskiej, są górzyste, o spadzistych brzegach. Wewnątrz kraju biegną z północy na południe i południowy wschód łańcuchy gór, należące do Alp Dynarskich. W północnej Albanii Alpy Dynarskie (nazywane Nemuna Bieszka lub Prokletya) osiągają 2600 m ponad poziom morza; w Albanii południowej — Tomor 2413 m. Z rzek jest tylko jedna dostępna dla komunikacji i to dla niegłębokich statków rzecznych — Bojana, pozostałe są dzikimi potokami, przebiegającymi urwiste doliny, względnie zamulone mułem i piaskiem, niedostępne dla żadnej żeglugi.

Klimat, fauna i flora na wybrzeżu mają charakter śródziemnomorski, w głębi kraju, w rejonie górzystym ponad strefą drzew liściastych, charakter środkowo-europejski, w większej części roku zaśnieżony. Na wybrzeżu rosną liczne gaje oliwne. Stoki gór były do niedawna pokryte bogatymi lasami liściastymi i świerkowymi, które, począwszy od wielkiej wojny, zostały przeważnie rabunkową gospodarką w dużej części zniszczone. Bogactwa ziemne są do tej pory jeszcze nie zbadane. Eksploatuje się sól na wybrzeżu oraz produkuje się asfalt w Selenicy pod Waloną. Są czynione poszukiwania za naftą i ten fakt zwrócił uwagę wielu zainteresowanych, czyniąc z Albanii przedmiot o który należy i musi się zabiegać.

Albania liczy 35.554 km. kw. oraz około 900 tysięcy mieszkańców. Na jeden kilometr kwadratowy wypada 23 mieszkańców. Stolica państwa, jest Tirana, rozbudowana przez Włochów zupełnie nowocześnie, o pięknych placach i ulicach. Do większych miejscowości można zaliczyć tylko Koricę, Elbasan, Argyrykastro. Życie gospodarcze i kulturalne stoi jeszcze na bardzo niskim poziomie. Ostatnio pod tym względem rozpoczęto już pierwsze kroki. Mimo iż rolnictwo i hodowla należą prawie do jedynych zajęć Albańczyków, stoją one jeszcze na bardzo niskim poziomie. Kwitnie pewnego rodzaju chałupnictwo; wyrabia się kilimy, dywany. wyroby ze skór i wełny. Albania eksportuje tytoń, oliwki, drzewa, produkty zwierzęce, klepki dębowe i asfalt. Obecnie jest jedynym krajem, w którym do tej pory nie ma kolei żelaznych, poza połączeniem Durazzo—Tirana. Natomiast istnieją doskonałe drogi asfaltowe, zbudowane przez Włochów oraz kolejki wąskotorowe, jako pozostałości po wielkiej wojnie (około 70 km.).

W szeregu miejscowości Włosi pobudowali lotniska najnowocześniej urządzone, które są obsługiwane przez włoskie samoloty. Linie telegraficzne są długości około 3.300 km. Lecz największej jeszcze dziś używa się mułów i osłów do komunikacji, zwłaszcza w górzystej i do tej pory mało dostępnej części kraju. Komunikację morską utrzymują tylko obce linie okrętowe. Albania jest połączona dwoma liniami kablowymi z Valony do Otranto oraz z Meduy do Brindisi, a zatem tylko do Włoch. W Albanii pracują trzy radiostacje.

Herbem Albanii jest dwugłowy czarny orzeł na czerwonym polu. Jest królestwem od roku 1928.

Walka o władzę w Trzeciej Rzeszy

(Dokończenie ze str. 4).

tyki zagranicznej istnieją w Trzeciej Rzeszy przeciwieństwa. Nie chodzi tu o przeciwieństwa w łonie rządu, który jest w ogóle wyłączony od wszelkiej inicjatywy i jest organem wykonawczym partii, lecz

pomiędzy rozmaitymi prądami w kierownictwie partii i kilku osobistościami z otoczenia Hitlera.

Generałowie, dowodzący armią wschodnią dążyli do natychmiastowego zaatakowania Rumunii za pośrednictwem Węgier. Tym generałom przeciwstawia się t. zw. „umiarkowany" kierunek

opowiadający się za pauzą do jesieni.

Pod wpływem grupy Himmlera którego wykładnikiem jest Ribbentrop miał Hitler pod wrażeniem nastrojów, jakie w stosunku do Trzeciej Rzeszy powstały w Anglii po zajęciu Pragi, przyłączyć się do kierunku umiarkowanego. Na razie więc ma nastąpić reorganizacja w najważniejszych ośrodkach partyjnych a z reorganizacją połączona będzie czystka. Podobno

w związku z tą czystką ma być usunięty w cień Juliusz Streicher.

Równocześnie planuje się w okresie pauzy wykończenie linii Zygfryda. Główny „budowniczy" Trzeciej Rzeszy dr Todt miał poręczyć, że linia ta zostanie do jesieni ukończona. Na zewnątrz ma być proklamowany na dzień 9 września „Parteitag" pokoju. W ten sposób zamierza się uśpić czujność brytyjską. Celem następnej akcji politycznej, która rozwinie się w jesieni ma być wybrzeże holendersko-flandryjskie. To było podobno przedmiotem narady Hitlera z generalicją bezpośrednio po powrocie z Kłajpedy.

—oo—

Delegacja palestyńska przybywa do Polski

Warszawa 10. 4. ŻAT. W tych dniach przybywa do Polski delegacja palestyńska w związku z akcją Keren Kajemet „Haglila". Tegoroczna akcja wyzwolenia Galilei ma doniosłe znaczenie polityczne na skutek różnych projektów angielskich, dotyczących żydowskich zakupów ziemi w Palestynie. W skład delegacji wchodzą wpływowe osobistości jiszuwu i przedstawiciele rolnictwa żydowskiego.

Na czele delegacji stoi p. Samuel Zuchowicki, przedstawiciel rolników palestyńskich, M. Sołowejczyk, b. minister spraw żydowskich na Litwie i b. członek Egzekutywy Syjonistycznej. Do delegacji należą również Pinchas Szamir z kolonii „Ikneam", pani dr Bernstein Kohen, S. Szapiro, C. Weinstein, Gelernter i Knaani z kolonii Ajelet Haszachar.

Akcja „Haglila" rozpocznie się natychmiast po przybyciu delegacji palestyńskiej.

Tajemnica pijanego okrętu

Rum i morfina

LONDYN, w kwietniu

(ab) Przed sądem morskim w Sydney wyświetlona została niedawno jedna z najbardziej tajemniczych katastrof okrętowych ostatnich lat. Właściciel i kapitan okrętu, wiozącego ładunek pereł, upił na pełnym morzu całą załogę, po czym zatopił okręt i zainkasował w Lloydzie 25 tysięcy funtów, jako premię asekuracyjną.

Afera, która jest jakgdyby mieszaniną powieści awanturniczej Stevensona a po części kryminalnej Wallace'a, rozpoczyna się tym, że armator Charles Riscoe z Portu Darwin zawiadomił 1. sierpnia 1938 r. Ship Insurance Co. Ltd", że jego kuter „Atalanta" w drodze powrotnej na zachód od zatoki Carpentarii zatonął wraz z całą załogą i ładunkiem. Natomiast okręt „Antony Scarlett" kierowany osobiście przez kapitana Riscoe, jadący za „Atalantą", zdołał się uratować.

Obserwacje „C-XX"

Zatonięcie kutra nie było dla Lloyda drobnostką, mały okręcik ubezpieczony był bowiem na sumę 25 tysięcy funtów. Mimo, że ładunek zawierał perły, wyłowione przez nurków malajskich na rachunek kapitana Riscoe, nie było jeszcze żadnego powodu do podejrzeń. Dopiero po pewnym czasie sprawa zaczęła się wikłać, i Lloyd angielski u którego znowu ubezpieczone było australijskie towarzystwo ubezpieczeń, zarządził szczegółowe śledztwo.

Komendant policyjnego okrętu nadbrzeżnego „C-XX", który jako ostatni widział „Atalantę", podaje, że kurs jej wydawał mu się w najwyższym stopniu podejrzany. Okręt, jakby pijany kołysał się po wzburzonym morzu, a na jego sygnały przy pomocy flag i rakiet, którymi zalecał wjazd do zatoki Carpentaria, nie otrzymał w ogóle odpowiedzi. A ruchy znajdujących się na pokładzie żeglarzy, obserwowanych przez lunetę, też wyglądały jak ruchy ludzi do nieprzytomności pijanych. Po kilku chwilach „Atalanta" wjechała na jakąś rafę podwodną i natychmiast zatonęła.

Pięć flaszek rumu

Zeznanie pierwszego oficera „Antony Scarlett" jeszcze bardziej obciążyły kapitana Riscoe. Oficer ten oświadczył, że kapitan w chwili, kiedy morze było spokojne, podjechał do „Atalanty", ażeby czternastu marynarzom podać „dla wzmocnienia" pięć flaszek rumu. — Wrócił po kwadransie, trzymając w ręku dużą, zamkniętą kasetę, w której wedle jego zapodania, miały się pono znajdować bardzo ważne dokumenty. Samo nieszczęście należy przypisać temu, że załoga straciła głowę, kiedy powtórnie zerwała się burza. Nikt chyba nie wierzy — twierdzi oficer — że zaledwie pięcioma flaszkami rumu można spoić 14-tu wilków morskich.

Sędziowie i rzeczoznawcy przychylili się do tego twierdzenia. Ale równocześnie sąd zarządził, ażeby nurkowie przeprowadzili dokładne śledztwo na dnie morza.

Umarli zeznają

Po wielu bezskutecznych próbach, które zajęły kilka miesięcy, udało się nurkowi Scarpowi z marynarki australijskiej dotrzeć do wraku „Atalanty", leżącego 25 metrów pod powierzchnią morza. Stwierdził on, że boki okrętu podziurawione są w licznych miejscach przez ostre końce raf, co dowodzi, że „Atalanta" zatonęła w przeciągu kilku minut, kosztowny zaś ładunek wypadł przez otwory, i pochłonięty został przez wzburzony szturmem piasek lotny.

Wobec tego twierdzenia sąd morski w Sydney zastanowił śledztwo, a towarzystwo ubezpieczeniowe uwiadomiło kapitana Riscoe, że w przeciągu ośmiu dni wypłaci mu 25 tysięcy funtów.

W międzyczasie lekarz towarzystwa ubezpieczeniowego, dr. Ryott jeszcze raz zesłał nurka do głębin morza, ażeby mu przyniósł zwłoki dwóch zatopionych marynarzy. Teraz nastąpiła sekcja sądowo-medyczna i rozwiązanie zagadki: zarówno oba trupy jak i puste flaszki z rumu zawierały ślady morfiny. Riscoe wsypał truciznę do flaszek z rumem, perły zaś zabrał ze sobą w kasecie, a marynarze ozołomieni morfiną, znaleźli mierć.

Teraz brak było tylko jeszcze przyznania się kapitana Riscoe. To jednak nie nastąpiło, bo kapitan w chwili, kiedy dwaj urzędnicy przybyli do jego mieszkania w celu zaaresztowania go — celnym strzałem w serce pozbawił się życia.

KĄCIK LEKARSKI

Pielęgnowanie niemowlęcia

I.

Dziecko wymaga wyjątkowej i troskliwszej opieki, niż jakiekolwiek młode pokolenie u wszystkich zwierząt, gdyż rodzi się bardziej bezbronne i bezradne. Główną zasadą w pielęgnacji niemowlęcia jest czystość. Dookoła nas w powietrzu, na ziemi, podłodze, sprzętach, skórze, a przeważnie na rękach mieszczą się niedostrzegane przez nas bakterie, które powodują różne schorzenia, a co za tym idzie i śmiertelność u niemowląt. Aby się od tego uchronić należy dbać o to by dziecko miało punktualną, dbałą i czystą osobę pielęgnującą, pamiętającą o częstym myciu swoich rąk (paznokcie krótko ścięte, myć dobrze ciepłą wodą, mydłem i szczotką), o czystości otoczenia i ubrania dziecka.

Pokój niemowlęcia powinien być przewiewny i słoneczny, ściany, podłoga, meble gładkie, pojedyncze bez kantów i kątów, łatwe do zmycia codziennie ciepłą wodą i mydłem; okien i drzwi nie obwieszać portierami ani firankami. T. pokoju 18 — 20 stop. C. podczas snu 15 stop. C. u bardzo słabych noworodków 23 stop. C. Dziecko należy układać w łóżeczku, wyłącznie dla niego przeznaczonym najlepiej żelaznym, prostym, bez ozdób, z prętami żelaznymi po bokach (do spuszczania) celem ochrony dziecka przed wypadnięciem. Pościel dziecka składa się z materaca rosharowego, lub trawy morskiej, prześcieradełka gumowego, prześcieradła, kołdry lub kocyka i twardej rosharowej poduszeczki. Łóżeczko należy umieścić blisko okna, w miejscu jasnym i wietrznym. Od much chroni się dziecko przez powieszenie gazy lub muślinu dookoła łóżeczka. W braku łóżka można ułożyć dziecko w koszyku lub wózku, ten ostatni nie powinien być wyścielany ceratą, gdyż utrudnia to dobrą wentylację.

Dziecka nie należy nosić ani kołysać, ponieważ lubuje się w tym i łatwo przyzwyczaja, stając się małym tyranem rodziców, którym zatruwa każdą chwilę. Zabawki podawać proste nadające się do łatwego zmycia, nie do zgryzienia i zdarcia, nie za małe, ostre, lecz lekkie i niemalowane. Krzykliwe i wyszukane zabawki nie są pożądane, przede wszystkim dlatego, że mimo, iż bezpośrednio po urodzeniu, dziecko ma szeroko otwarte oczka, może co najwyżej odróżnić różnicę między ciemnością, a światłem. Przedmioty jako takie poznaje dopiero w 3-cim miesiącu życia. Dziecko w 1-szych dniach wzgl. tygodniach nie słyszy i nie reaguje na zmiany, ma jednak świetnie rozwinięty smak i powonienie. Krzyków dziecka nie należy się obawiać, sprawdzić tylko czy nieglodne, suche (przekładać przed jedzeniem lub ilekroć się zmoczy: 10 — 15 razy na dobę) czy mu wygodnie leżeć. Krzyk dziecku nie szkodzi, umożliwia lepszą wentylację płuc, chociaż u dzieci mających predyspozycje ku temu może spowodować przepuklinę.

Uspokoić dziecko można ewent. smoczkiem wygotowanym, czysto przechowywanym w 3 proc. kwasie bornym, bez dziurki, by nie łykało powietrza i bez cukru, czy innych domieszek. To jednak nie bardzo jest pożądanym, lecz ostatecznie każdy musi mieć przyjemność, a dziecko łatwiej od smoczka odzwyczaić, aniżeli od gryzienia paznokci, piąstek czy paluszków.

Jak często spotykamy się u ludzi z dziwnym uprzedzeniem do kąpieli u noworodka. Byle lekki katarek czy lekko podwyższona temperatura czy nawet niedobry stolec u dziecka są powodem do zaniechania kąpieli. Jest to jednak przesąd, który należy zwalczać, bo przecież umiejętnie przeprowadzona kąpiel nie tylko nie szkodzi, ale obniża temperaturę podnosi apetyt, pogłębia sen, oczyszcza skórę, umożliwiając dobre oddychanie i tp. Bezpośrednio po urodzeniu się t. zn. po podwiązaniu pępowiny zapoznaje się dziecko poraz pierwszy z kąpielą. Pierwsza jego kąpiel to zmycie delikatnej skóry, której nigdy nie należy zbyt szorstko ścierać, gdyż jest b. wrażliwa na wyprzenia i zakażenia.

Do 6 — 8, a nawet 10-ciu dni t. zn. do czasu odpadnięcia pępowiny nie należy dziecka kąpać, a tylko codziennie mydlić na stole i opłukiwać pod tuszem lub nad miednicą polewać wodą z czajnika, dzbanka, konewki pokrytej sitkiem. Dziecko należy kąpać codziennie w lecie 2 razy dziennie zawsze o tej samej porze t. zn. przed przedostatnim lub ostatnim posiłkiem, jeśli źle po kąpieli sypia — rano. Po wypróżnieniu należy dziecko tylko podmyć. Stolce zielone i rozwolnienie u dziecka karmionego sztucznie świadczą o schorzeniu z którym należy się zwrócić do lekarza.

ALINA FRIEDMAN
Przeł. pielęgn. w szpitalu żyd. w Tarnowie

ŻYCIE UŁATWIONE FERDYNANDA GOETLA

Członek naszej „Akademii Nieśmiertelnych“ p. Ferdynand Goetel rozmiłował się w polityce, a ten flirt polityczny zaprowadził go aż do faszyzmu. W słowie wstępnym do wydanej niedawno książki p. t. „Pod znakiem faszyzmu“ tłumaczy nam Goetel, że nie podejmowałby trudu tak niebezpiecznego dla pisarza, a tak ciężkiego dla człowieka, który w bardzo już posuniętej chwili życia musi poddać rewizji cały swój dotychczasowy pogląd na świat, gdyby ktoś inny bardziej powołany napisał książkę o faszyźmie. Ponieważ nikt takiej książki nie napisał, musiał on ją napisać.

Zgadzamy się z p. Goetlem, że dobrze jest, gdy o polityce piszą wybitni pisarze. Polityka nie powinna być dziedziną zawodowców, którzy kroczą przeważne drogą szablonu, a pisarz który ma coś do stracenia, który ma swoją pozycję w literaturze, pisząc o polityce, musi być o wiele bardziej szczery od zawodowych polityków. Ale i od pisarza żądać musimy by sobie sprawy nie ułatwiał, by ważył dokładnie wszystkie swoje argumenty i nie fałszował prawdy. Spodziewamy się od pisarza, znającego walor słowa i kierującego się poczuciem odpowiedzialności że nie będzie przede wszystkim bałamutny i niedbały w swych wywodach. **Jakże się sprawa przedstawia w książce p. Goetla?**

Weźmy dla przykładu rozdział o kwestii żydowskiej. **P. Goetel pisze: Mamy jak wiadomo 3,170.000 Żydów.** Z tego chyba dwa miliony wiążące się z ghettem lub z pograniczem ghetta. Te właśnie dwa miliony żyjące Talmudem i kabałą, muszą z Polski bezwarunkowo wyemigrować. W pobliżu ghetta przebywa następny milion Żydów, która to grupa zdobywa się już na cywilne myślenie o sprawach cywilnych. Grupa ta duchem należy do komunistycznej międzynarodówki i zawsze gotowa jest, mając do wyboru między Polską a Rosją sowiecką, darować Stalinowi Trockiego niż Polsce jej nacjonalizm“. **Istnieje jeszcze jeden milion, który stał się i staje się w oczach naszych żydowskim narodem.** Obok tej grupy syjonistycznej istnieje jeszcze sto tysięcy Żydów czujących się Polakami. **A na samym wstępie naliczył p. Goetel w Polsce Żydów 3,170.000.** Nie zadał sobie więc nawet trudu, by zsumować pojedyncze grupy żydowskie, które dają razem przeszło cztery miliony!

Przytaczamy tylko ten szczegół by scharakteryzować metodę pracy p. Goetla. Bo z jego wywodami na temat kwestii żydowskiej w Polsce polemizować nie chcemy. Jakże bowiem polemizować z człowiekiem, który po prostu dekretuje, że Żydzi muszą wyemigrować z Polski, a na pytanie, dokąd mają właściwie emigrować, oświadcza nonszalencko, że go to zupełnie nie interesuje. Nie dziwimy się, gdy tak argumentują młodziutcy redaktorzy „A. B. C.“, ale człowiek, który sam o sobie powiada, że jest już w posuniętej chwili życia, który ma coś do stracenia, powinien być bardziej ostrożny.

Mniejsza jednak o kwestię żydowską, bo napotykamy w całej książce wciąż na przykłady bajecznej wprost nonszalancji i dezynwoltury. O narodzinach faszyzmu włoskiego powiada np. p. Goetel, że faszyzm był reakcją przeciwko bolszewickiemu obsadzaniu fabryk włoskich. P. Goetel nie słyszał więc nawet o tym, co już teraz jest faktem stwierdzonym przez wszystkich, że w chwili, gdy Mussolini podjął swój „marsz na Rzym“, nie było już nawet mowy o tym obsadzaniu fabryk włoskich przez robotników. Pisze o tym doskonały znawca faszyzmu prof. Borghese w swej książce „Marsz faszyzmu“. Ale p. Goetel nie uważał widocznie za stosowne przeczytać tę książkę. Albo genialne wprost odkrycie o „dążeniach autarkicznych“, które „umożliwiły wiedza techniczna, gospodarcza, społeczna, nieraz niezmiernie złożona i wynalazcza“. Autarkia jest więc nowoczesnym tworem cywilizacji — tak sobie chytrze wymyślił p. Goetel.

Jesteśmy jednak bardzo ciekawi, czym jest w gruncie rzeczy faszyzm. P. Goetel objawia nam, że ruch faszystowski był naprzód improwizacją bezprzykładną w dziejach świata, że kazał ludziom zdobywać, a potem dopiero urabiać sobie teorię. Temu nie można odmówić pewnej racji, ale czy p. Goetel zastanowił się nad tym, kto finansował we Włoszech faszyzm, a w Niemczech hitleryzm? Czy słyszał o tym, że czynili to przedstawiciele wielkiego przemysłu, a w Niemczech nawet protektorem hitleryzmu był zmarły niedawno Napoleon nafty — Deterding? Z lekkim sercem przechodzi też p. Goetel do porządku dziennego nad potępieniem faszyzmu ze strony Watykanu, nad postawieniem na jednej płaszczyźnie faszyzmu z komunizmem, i uspakaja swoje sumienie, że jak długo w państwach totalnych nie zamknięto jeszcze kościołów, musimy „faszyzm chociażby i niemiecki uznać jedynie za ruch społeczny i nie ma dość przekonywującej racji, aby w nim widzieć niebezpieczeństwo dla religijnego sumienia“. Czy doprawdy podziwu godną nie jest ta nonszalancja pisarza w obliczu walki, jaką wypowiedział faszyzmowi wielki zmarły niedawno papież Pius XI?

Niech się jednak o to prawują z Goetlem polscy publicyści katoliccy, bo nas wciąż interesuje pytanie, czym jest wedle p. Goetla faszyzm. Dowiedzieliśmy się, że jest improwizacją, która sobie dopiero potem dorobiła teorię. Ale p. Goetel czuje, że to jeszcze nie wystarcza. Nie dostrzega wprawdzie ani obozów koncentracyjnych, ani wysp Liparyjskich, bo objawia nam, że faszyzm jest „przede wszystkim postawą psychiczną, napięciem woli, uzdolnieniem wewnętrznym do ofiar i wysiłków, jednym słowem tym, co nazywamy heroicznym stosunkiem do życia“. Co za piorunująca gadatliwość, nie licząca się zupełnie z prawdą! Czyż tego wszystkiego powiedzieć nie możemy o socjaliźmie, a jeśli to powiemy, czy nie będą to także tylko słowa, słowa, słowa...

Nie będziemy już więcej cytować przykładów. Te nam chyba wystarczą, by udokumentować nam nonszalancję p. Goetla w traktowaniu spraw bardzo poważnych. Możnaby tę nonszalancję nazwać życiem ułatwionym. Ileż to razy słyszeliśmy, że Boy jest propagatorem życia ułatwionego. A Boy, to człowiek o benedyktyńskiej wprost pracowitości, to pisarz, który tłumacząc teraz Prousta, zbadał gruntownie całą epokę i zna na wylot wszystkich ludzi, wszystkie sprawy związane z autorem, którego tłumaczy. Gdy Boy pisał swe „Obrachunki fredrowskie“, poznał epokę Fredry, gdy pisał o Marysieńce, ślęczał nad dokumentami. P. Goetel kieruje się tylko intuicją i z wielkopańską miną nagina fakty do swych objawień. Doprawdy tak kompromitującej książki dawno już nie czytaliśmy.

M. KANFER

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

O reformę taryfy pocztowej

Sprawą obecnie obowiązującej w kraju taryfy pocztowej, a mianowicie sprawą obniżki taryfowej zajęła się obecnie Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi, która zwróciła się do poszczególnych związków i stowarzyszeń gospodarczych z prośbą o wypowiedzenie się.

Średni przemysł włókienniczy oraz przemysł drobny zajmuje w sprawie tej stanowisko następujące: Zdaniem tych przemysłowców, obowiązująca obecnie taryfa pocztowa nie uwzględnia w całej pełni żywotnych interesów naszego życia gospodarczego. W szczególności projektowana obniżka winna objąć przesyłkę ulotek oraz druków bezadresowych, spełniających ważne zadanie w zaznajamianiu odbiorców z istnieniem i działalnością poszczególnycb przedsiębiorstw.

Odnośnie przesyłek tego typu, to w pierwszym względzie stwierdzić należy, że dopuszczone one są tylko w obrocie wewnętrznym. Ze względu na konieczność rozszerzenia naszych stosunków handlowych z zagranicą, wskazanym byłoby dopuszczenie ulotek reklamowych i druków bezadresowych również na rynki zagraniczne, celem zapoznania tamtejszej klienteli z naszym przemysłem oraz handlem.

Zwrotnym postulatem sfer gospodarczych odnośnie omawianej sprawy jest również kwestia maszynek, służących do stemplowania przesyłek, a nabywanych przez niektóre firmy. Stempel takiej maszynki, której koszt wynosi zł. 3000 zastępuje znaczek pocztowy, przy czym rabat otrzymywany przez firmę wynosi 2 procent porta pocztowego.

Otóż zainteresowane sfery przemysłowo - handlowe wysuwają następujący postulat, a mianowicie: obniżenie ceny maszynek względnie zwiększenie rabatu, z któregoby korzystały firmy, nabywające tego rodzaju maszynki. Sfery przemysłowe wyrażają przy tym nadzieję, że ich postulaty zostaną przez czynniki miarodajne załatwione przychylnie.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się dziennik Ustaw R. P. nr. 31 z dnia 7 bm., w którym opublikowano m. in. następujące ustawy i rozporządzenia o charakterze gospodarczym;

ustawę z dnia 30 marca rb. o zmianie prawa o postępowaniu wywłaszczeniowym (poz. 205);

rozporządzenie min. Przemysłu i Handlu z dnia 27 marca rb. o urządzeniach przeładunkowych na morskich statkach handlowych (poz. 208).

Sprawa ubezpieczeń na starość samodzielnych rzemieślników

Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych obradujący pod przewodnictwem prezesa J. Wędrychowskiego rozpatrzył materiały, dotyczące ubezpieczenia na starość samodzielnych rzemieślników. Ze względu na specjalne znaczenie tego zagadnienia, Związek Izb zbiera odpowiednie materiały, opierając się na najnowszych zdobyczach ustawodawstw ubezpieczeniowych innych państw. Na posiedzeniu referowana była ustawa niemiecka. Dalsze posiedzenia zostaną poświęcone omówieniu pozostałego materiału.

Związek Izb Rzemieślniczych powołuje specjalną komisję do spraw chałupnictwa rzemieślniczego

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Związku Izb Rzemieślniczych, po omówieniu sprawy propagandy Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej przez rzemiosło i uchwaleniu treści odezwy, przystąpiono do omówienia spraw zawodowych. Na porządku dziennym znalazły się sprawy: ubezpieczeń na starość samodzielnych rzemieślników, dalej sprawa dokształcania zawodowego rzemieślników, która obecnie jest szczegółowo opracowywana przez biuro Związku. Następnie zarząd wysłuchał sprawozdania z konferencji, poświęconej chałupnictwu, która odbyła się dnia 27 marca br. z udziałem delegatów niektórych Izb Rzemieślniczych. Ustalono zakres prac koniecznych do przeprowadzenia, do wykonania których powołana została przy Związku Izb specjalna komisja dla spraw chałupnictwa rzemieślniczego.

—oo—

Refleksy sytuacji międzynarodowej na giełdach pieniężnych

Obroty na światowych giełdach papierów wartościowych w tygodniu przedświątecznym były małe, nastrój przeważnie słaby. Tłumaczy się to przede wszystkim niepewną sytuacją międzynarodową, a zwłaszcza pogłoskami o koncentracji wojsk niemieckich w pobliżu granicy włoskiej i zamiarami Italii wobec Albanii. W znacznej mierze przyczyniły się do zmniejszenia obrotów także zbliżające się święta, ponieważ sfery giełdowe nie chciały się angażować zbytnio ze względu na kilkodniową przerwę w zebraniach. Dopiero na zebraniu czwartkowym, na skutek deklaracji Chamberlaina w Izbie Gmin o porozumieniu angielsko - polskim, nastąpiło na niektórych giełdach wzmocnienie tendencji.

GIEŁDA NOWOJORSKA

rozpoczęła tydzień lekką zwyżką, ale już we wtorek kursy załamały się w związku z niepomyślną oceną sytuacji gospodarczej U. S. A. oraz niepewnością międzynarodowej sytuacji politycznej. Nastrój słaby utrzymał się prawie do końca tygodnia. Pożyczki polskie przeważnie obniżyły się. Wzmocnienie nastąpiło dopiero na ostatnim zebraniu przedświątecznym. W dniu 6 kwietnia br. notowano (w nawiasach cyfry z 31 marca br.): 8 proc. Poż. Dillona 32.00 (31.25), 7 proc. Poż. Stabiliz. 33.00 (35.50), 6 proc. Poż. Dolarowa 27.00 (27.00), 7 proc. Poż. m. Warszawy 27.00 (20.00), 7 proc. Poż. Śląska 25.00 (20.00).

Obroty

NA GIEŁDZIE LONDYŃSKIEJ

były bardzo małe, ze względu na zbliżające się święta i naprężenie sytnacji politycznej. Lekka zwyżka zaznaczyła się na ostatnim zebraniu w związku z deklaracją premiera i poprawą sytuacji na rynku pracy.

GIEŁDĘ PARYSKĄ

cechowała duża abstynencja w tranzakcjach ze strony publiczności i spekulantów. Kursy nie ulegały zbyt wielkim wahaniom.

GIEŁDA AMSTERDAMSKA

wykazała początkowo zwyżkę, jednakże od wtorku przeważał nastrój słaby, zarówno dla papierów krajowych, jak i międzynarodowych.

GIEŁDA BERLIŃSKA

miała na ogół usposobienie mocne, przy obrotach umiarkowanych. Również na

GIEŁDZIE WIEDEŃSKIEJ

kursy kształtowały się przeważnie zwyżkowo.

NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ

obroty były mniejsze, niż w tygodniu poprzednim. Notowano (pierwsza cyfra z 1-go, druga z 6-go kwietnia br., ostatnie zebranie przed świętami): akcje: Bank Polski 121.00 (imienne) — 126.00 (zwykłe) 122.00 — 127.00, Cukier 41.00 — 40.00, Węgiel 41.75 — 41.25, Lilpop 92.00, Modrzejów 22.75 — 22,75, Norblin 106,50 — 110,00, Starachowice 62.00 — 61.00, Zieleniewski 75.00 — 77.00, Żyrardów 64.25 — 63.50; papiery procentowe: 3 proc. Poż. Inwest. I-ej em. 91.00 — 90.75, II-ej em. 90.00 — 89.75, 4 proc. Poż. Dolarowa 42.00 — 41,50, 4 proc. Poż. Konsolidacyjna 65.25 — 65.50, 4½ proc. Poż. Wewnętrzna 64.75 — 64.75, 5 proc. Poż. Konwersyjna 68.50 — 68.50, 4½ proc. L. Z. Ziemskie 63.50 — 64.00, 5 proc. L. Z. m. Warszawy z 1933 72.25 — 73.00.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się jak następuje (pierwsza cyfra z 31 marca, druga z 6-go kwietnia br.): Amsterdam 282.00 — 282.10, Bruksela 89.35 — 89.45, Londyn 24.84 — 24.89, Nowy Jork czek 5.30½ — 5.31, kabel 5.30, 7/8 — 5.31,3/8, Oslo 124.90 — 125.15, Paryż 14.07 — 14.09, Sztokholm 128.20 — 128.40, Zurych 118.70.

A. Z. W.

Dania tworzy poważne rezerwy towarowe na wypadek wojny

Duński minister skarbu przedstawił parlamentowi zapowiedziany projekt ustawy, upoważniającej ministra skarbu do zaciągnięcia wewnętrznej pożyczki w wysokości k. d. 25 miln., przeznaczonej na zakup nowych zapasów towarowych, celem zwiększenia rezerw na wypadek wojny.

Równocześnie minister wyjaśnił, iż uchwalona w roku ubiegłym na podobny cel kwota k. d. 50 miln. zużytkowana została w następujący sposób: za pośrednictwem generalnej dyrekcji rumuńskich kolei państwowych nabyto olejów, węgla, brykietów, oraz żelaza i stali na sumę k. d. 14.5 miln; ministerstwo rolnictwa wydało, celem utworzenia zapasów nawozów amoniakowych i chemikalii dla walki z chorobami roślinnymi, kwotę k. d. 5.7 miln.; ministerstwo spraw wewnętrznych zakupiło środków leczniczych i bandaży na sumę k. d. 3.3 miln.; ministerstwo wojny — surowców i materiałów na sumę k. d. 5.4 miln.

Z reszty, którą przeznaczono na nabycie materiałów wojskowych, spotrzebowano na ten cel 19.6 miln. k. d., na cywilną obronę przeciwlotniczą k. d. 1.5 miln.

Podział nowej kwoty 25 miln. k. d., przeznaczonej na rok bieżący, uzgodniony zostanie w pertraktacjach, prowadzonych między ministrem skarbu a odnośnymi komisjami finansowymi parlamentu.

Schrony w przedsiębiorstwach prywatnych w Anglii

Nowy angielski program obrony przeciwlotniczej przewiduje, że wszystkie firmy prywatne, zatrudniające ponad 50 pracowników, wybudować mają na terenie przedsiębiorstwa schrony przeciwlotnicze. Ogólne koszty tej inwestycji wyniosą około 33 miliony funtów szterlingów, z czego państwo pokryje tylko jedną trzecią i to w drodze odpowiednich ulg podatkowych.

Tak więc gospodarstwo prywatne będzie musiało wydać na cele obrony przeciwlotniczej 22 do 23 miln. Ł.

Prócz tego około 4 miln. Ł. przeznacza się na zaciemnienie zakładów fabrycznych na wypadek wojny. Połowę kosztów z tym związanych poniesie rząd.

Koszty poniesione przez koleje przy budowie schronów i innych urządzeń biernej obrony przeciwlotniczej pokryte będą w zupełności przez państwo, natomiast elektrownie, gazownię i zakłady wodociągowe będą musiały pokryć 50 procent kosztów. Resztę pokryje państwo w postaci ulg podatkowych.

Budżet państwowy w dziale obrony przeciwlotniczej podniesiony został o 19 milionów funtów szterlingów, przy czym zaznaczyć należy, że same tylko lekkie schrony pochłoną kwotę 20 milionów Ł.

Schrony te zostaną w zagrożonych miastach oddane do dyspozycji uboższej ludności bezpłatnie, podczas gdy sfery zamożne pokryją koszty produkcji i ustawienia schronów z własnej kieszeni.

§ PRAWO I ŻYCIE §

Doniosły okólnik w sprawie zryczałtowanego podatku obrotowego i dochodowego

JAKI JEST CEL RYCZAŁTU?

Już po ukazaniu się rozporządzeń Ministra Skarbu w sprawie zryczałtowanego podatku obrotowego i dochodowego na rok 1939 i 1940, które omówiliśmy w poprzednich artykułach naszych*), Minister Skarbu wydał okólnik w sprawie wykonywania przepisów tych rozporządzeń. Okólnik ten zawiera cały szereg ważnych wyjaśnień i uzupełnień do przepisów rozporządzeń o ryczałcie w podatku obrotowym i dochodowym.

Ministerstwo Skarbu zaleca przede wszystkim urzędom skarbowym, ażeby dołożyły jak największych starań w kierunku objęcia ryczałtem podatku dochodowego i obrotowego — o ile możności — wszystkich płatników, odpowiadających wymogom przepisów o ryczałcie. Przekonane o dodatnich wynikach postępowania „ryczałtowego" w dziedzinie podatku dochodowego i obrotowego, zmniejszającego pracę urzędów przy postępowaniu wymiarowym i ewentualnie odwoławczym, oraz umniejszającego możliwość tarć pomiędzy władzami skarbowymi a obywatelami — Ministerstwo Skarbu daje w tej instrukcji wyraz swemu zapatrywaniu, iż naczelnym władzom zależy usilnie na możliwie jak najszerszym zastosowaniu ryczałtu podatkowego do płatników. Ministerstwo Skarbu nakazuje władzom skarbowym bezzwłoczne przystąpienie do prac przygotowawczych, związanych z ryczałtem, oraz dotrzymanie terminów doręczenia zawiadomień o zaliczeniu ryczałtu i nakazów płatniczych na podatek zryczałtowany.

WŁAŚCIWOŚĆ URZĘDU SKARBOWEGO PRZY WYMIARZE RYCZAŁTU

Jeśli ten sam urząd skarbowy jest właściwy do wymiaru ryczałtu w podatku obrotowym i dochodowym, wówczas całe postępowanie, związane z wymiarem ryczałtu, oraz z wysyłaniem zawiadomień i rozpoznawaniem wniosków płatników będzie się odbywać równocześnie. Jeśli natomiast do innego urzędu skarbowego należy wymiar zryczałtowanego podatku obrotowego, a do innego urzędu należy wymiar zryczałtowanego podatku dochodowego, w takim razie ten urząd skarbowy, w obrębie którego znajduje się przedsiębiorstwo, zaliczono go do ryczałtu w podatku obrotowym, powinien w terminie do dnia 1 czerwca 1939 dane dotyczące przedsiębiorstwa płatnika, kwoty zryczałtowanego podatku obrotowego, obrotu za rok kalendarzowy 1938, oraz wyniku ewentualnego rozpoznania wniosku płatnika podać w terminie do dnia 1 czerwca 1939 do wiadomości urzędu skarbowego, mającego ustalić ryczałt w podatku dochodowym — tak, aże by urząd ten mógł jeszcze zaliczyć tego płatnika podatku dochodowego do ryczałtu za pomocą zawiadomienia, doręczonego mu do dnia 30 czerwca 1939.

Jeśli z jakiejś miejscowości, znajdującej się po za siedzibą urzędu skarbowego wpłynie więcej ani żeli 15 wniosków płatników o zmniejszenie ryczałtu a przybycie płatników do siedziby urzędu byłoby dla nich zbyt uciążliwe, rozpatrywanie tych wniosków będzie się odbywać — w miarę możliwości — w tej miejscowości. Dotyczy to szczególnie małych miasteczek i wsi, położonych poza obrębem miejscowości będącej siedzibą urzędu skarbowego.

DAROWANIE SKUTKÓW ZANIEDBANIA TERMINU PRZY RYCZAŁCIE

Omawiany okólnik zawiera pewne ważne postanowienie które dość często znajdujemy w różnych okólnikach ministerialnych (jak np. w okólniku o ulgach przy nabyciu świadectw przemysłowych), a które bardzo rzadko bywa przez władze skarbowe praktyce stosowane. Mianowicie rozporządzenia w sprawie zryczałtowanego podatku obrotowego i dochodowego na rok 1939 i 1940 przewidują pewne terminy dla niektórych czynności płatnika w związku z tym podatkiem. Np. rozporządzenia te postanawiają, że wniosek płatnika o wyłączenie z ryczałtu, lub też wniosek o ustalenie ryczałtu w innej kwocie, aniżeli kwota podana w zawiadomieniu urzędu skarbowego, musi zostać złożony najdalej w ciągu 14 dni od doręczenia zawiadomienia o ryczałcie; zażalenie od postanowienia o wyłączeniu płatnika z ryczałtu należy wnieść do 14 dni od daty doręczenia tego postanowienia. Otóż okólnik ministerialny postanawia, że urząd skarbowy ma prawo *darowania skutków zaniedbania przez płatnika* wszelkich terminów, przewidzianych w rozporządzeniach o ryczałcie — i to zarówno *z urzędu*, jak również *na skutek ustnej, lub pisemnej prośby płatnika*. Urząd Skarbowy nie wydaje w takim wypadku żadnego postanowienia o darowaniu skutków uchybionego terminu, lecz czyni tylko odpowiednią adnotację w aktach.

*) Zob. „Nowy Dziennik" z dnia 18 i 25 marca br.

ZWOLNIENIE OD STEMPLA DO PEŁNOMOCNICTWA

Gdy na skutek wniosku płatnika urząd skarbowy wzywa go na posiedzenie „ugodowe" celem ustalenia ryczałtu w innej wysokości, aniżeli kwota, wymieniona w zawiadomieniu o zaliczeniu do ryczałtu, może płatnik — jak wiadomo — wysłać na to posiedzenie w swoim zastępstwie swego pełnoletniego członka rodziny, lub też pracownika, zaopatrzonego w pełnomocnictwo płatnika. Okólnik wyjaśnia tutaj, że pełnomocnictwo to jest wolne od opłaty stemplowej, ponieważ Ministerstwo Skarbu umarza generalnie te opłaty.

PRACOWNIA RZEMIEŚLNICZA A RYCZAŁT W PODATKU OBROTOWYM

Okólnik ministerialny wyjaśnia też sprawę stosunku rzemieślnika do zryczałtowanego podatku od obrotu*). Podczas, gdy w dawnej ustawie o podatku przemysłowym sprawa zwolnienia od opodatkowania podatkiem obrotowym rzemieślnika, który pracuje sam, była zupełnie jasno przeprowadzona, to w nowej ustawie o podatku obrotowym — kwestia ta nie jest zbyt jasno postawiona. Obecnie jednak okólnik wyjaśnia sprawę tę w sposób zupełnie analogiczny, jak to miało miejsce w dawnej ustawie o podatku przemysłowym. Mianowicie, nie będzie się zaliczać do ryczałtu rzemieślników wykonujących rzemiosło na podstawie karty rzemieślniczej osobiście, bez udziału sił najemnych — za wyjątkiem najwyżej jednego członka rodziny oraz bez utrzymywania stałego miejsca sprzedaży poza obrębem pracowni. Taki więc rzemieślnik nie będzie płacił ani podatku obrotowego ogólnego ani też — zryczałtowanego. Wszyscy inni rzemieślnicy zostaną zaliczeni do ryczałtu w podatku obrotowym o ile oczywiście odpowiadają przepisanym wymogom.

CO UWAŻA SIĘ ZA OBRÓT PRZY WYROBACH MONOPOLOWYCH?

O ile chodzi o przedsiębiorstwa sprzedaży wyrobów Państwowego Monopolu Tytoniowego i Spirytusowego, to przy ustalaniu ryczałtu na lata 1939 i 1940 na podstawie obrotu za rok 1938 uważać się będzie za obrót, osiągnięty w roku 1938 sumę — stanowiącą różnicę pomiędzy ceną, pobieraną przez Państwowy Monopol, a wyznaczoną przez tenże Monopol ceną sprzedażną.

CO OZNACZAJĄ „PISEMNE MATERIAŁY INFORMACYJNE"?

Przepisy rozporządzenia o zryczałtowanym podatku obrotowym postanawiają m. in. że Urząd Skarbowy może wyłączyć na rok 1940 takie przedsiębiorstwo, chociażby zaliczone do ryczałtu na rok 1939 którego obrót w roku 1939 przekroczył kwotę zł 50.000 z tym jednak zastrzeżeniem, że ustalenie tego obrotu za rok 1939 musi się opierać wyłącznie na danych, uzyskanych. 1) z zeznań i wyjaśnień płatnika 2) z ksiąg, 3) z zapisków i 4) „innych pisemnych materiałów informacyjnych". Przez te „inne pisemne materiały informacyjne" — w myśl przepisów okólnika — uważać należy wyłącznie *pisemne informacje o zakupie i sprzedaży* surowców półwyrobów i towarów, oraz dowody przywozu (dowody pocztowe, kolejowe i przedsiębiorstw przewozowych).

JAK WPŁYWA WYŁĄCZENIE Z RYCZAŁTU W POD. OBROTOWYM NA RYCZAŁT W POD. DOCHODOWYM?

Zryczałtowany podatek dochodowy zostanie m. in. wymierzony na lata podatkowe 1939 i 1940 tym osobom fizycznym których dochód płynie z przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, zaliczonych do ryczałtu w podatku obrotowym na lata 1939 i 1940. Jeżeli jednak jakieś przedsiębiorstwo pomimo zaliczenia go do ryczałtu w podatku obrotowym nie zostanie ostatecznie opodatkowane zryczałtowanym podatkiem obrotowym, lecz — ogólnym podatkiem obrotowym z tego powodu, że płatnik zażąda wyłączenia go z ryczałtu w podatku obrotowym wówczas płatnik zostanie wyłączony z ryczałtu w podatku obrotowym, natomiast zawiadomienie o zaliczeniu go do zryczałtowanego podatku dochodowego pozostanie utrzymane w mocy — tak, że osoba ta będzie płaciła ogólny podatek obrotowy, oraz zryczałtowany podatek dochodowy.

*) Zob. art. pt. „Rzemieślnik a podatki" w „N. Dz." z d. 12 marca br

Tak samo ryczałt w podatku dochodowym zostanie utrzymany w mocy także i wówczas, gdy nastąpi wyłączenie płatnika z ryczałtu w podatku obrotowym z przyczyn, uzasadniających wyłączenie z rzędu przedsiębiorstw, podlegających zryczałtowanemu podatkowi obrotowemu w myśl przepisu paragr. 9 rozporządzenia a więc np. z powodu wzrostu obrotów w roku 1939 ponad kwotę zł 50000 Wyłączenie płatnika z ryczałtu w podatku obrotowym z tych przyczyn może tylko wtedy wpłynąć na ryczałt w podatku dochodowym, o ile by zachodziły równocześnie warunki, powodujące wyłączenie z ryczałtu w podatku dochodowym, a więc np.: gdyby ilość źródeł dochodu w ciągu roku 1939 — uległa zwiększeniu, lub gdyby okazało się na skutek później ujawnionych konkretnych okoliczności faktycznych, iż ryczałtem nie zostały objęte wszystkie źródła dochodu płatnika, albo też, że płatnik posiada źródła dochodu, nie podlegające zryczałtowanemu podatkowi dochodowemu.

JAK USTALA SIĘ RYCZAŁT W PODATKU DOCHODOWYM?

Przy wymiarze zryczałtowanego podatku dochodowego urząd skarbowy ustali dla każdego z płatników, podlegających temu podatkowi, orientacyjny dochód za rok kalendarzowy 1939 na podstawie norm albo, też na podstawie stosunków gospodarczych płatnika przy czym Urząd Skarbowy winien wtedy przyjąć kwotę dochodu, wypośrodkowaną na podstawie dochodów z lat ubiegłych. Naturalnie — ustalenie tego dochodu orientacyjnego nie ma miejsca wówczas, jeśli urząd skarbowy dysponuje materiałami, za pomocą których można dokładnie obliczyć dochód płatnika.

Wysokość zryczałtowanego podatku dochodowego urząd skarbowy może zasadniczo ustalić w każdej sumie, o ile suma ta nie przekracza kwoty zł 450.— z tym jednak, że wymiar podatku powinien się mniej więcej opierać na poniższej tabeli, ustalonej przez Ministerstwo Skarbu.

Przy dochodzie do kwoty:	Podatek nie może przekraczać kwoty:
złotych:	
1.600	45
2,600	70
2.500	100
3,000	130
4,000	200
5.000	275
6.000	350
7.200	450

Przy wymiarze zryczałtowanego podatku dochodowego, którego kwota ma być wymieniona w zawiadomieniu o zaliczeniu do ryczałtu, względnie ustalona w porozumieniu z płatnikiem, urząd skarbowy winien stosować ulgę z art. 27 ustawy o podatku dochodowym z powodu pozostawania na utrzymaniu płatnika członków rodziny w liczbie wyższej, aniżeli jeden, a do obliczenia tej zniżki należy pomocniczo stosować skalę z art. 23 ustawy o podatku dochodowym.

DOLICZANIE DOCHODU CZŁONKÓW RODZINY PRZY RYCZAŁCIE

Okólnik ministerialny wyjaśnia jeszcze i tę ważną kwestię, że, jeżeli na utrzymaniu głowy rodziny pozostają także i członkowie rodziny, których dochodami rozporządza głowa rodziny — w takim razie urząd skarbowy wymierza zryczałtowany podatek dochodowy również tylko głowie rodziny — do której dochodu oblicza się dochody członków rodziny, o ile wszystkie ich źródła dochodu mogłyby w ogóle zostać zaliczone do ryczałtu w podatku dochodowym.

Adw. dr SZYMON LUSTGARTEN.

WPISY DO SZKOŁY POWSZECHNEJ ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ I ŚREDNIEJ W KRAKOWIE do kl. I. od rocznika 1933 przyjmuje Sekretariat przy ul. Brzozowej L. 5 codziennie z wyjątkiem soboty i świąt od godziny 9 do 15.

KRONIKA

KWIECIEŃ
11
WTOREK

Wschód słońca 4 g 42 m
Zachód słońca 18 g 10 m
22 Nisan 5699

Akcja szeklowa w zach. Małopolsce i na Śląsku rozpoczęta

Wszystkie miejscowości zach. Małopolski i Śląska są już w posiadaniu bloków szeklowych na rok 5699. Akcja szeklowa na naszym terenie jest już rozpoczęta i musi w ciągu najbliższego okresu być z całą energią prowadzona.

Rzucone przez Centralną Komisję Szeklową hasło rozsprzedaży w roku bieżącym w zach. Małopolsce i na Śląsku 75.000 szekli winno zostać podjęte i zrealizowane. Pod tym też aspektem prowadzona będzie na naszym terenie tegoroczna akcja szeklowa, a jest rzeczą wszystkich grup miejscowych dołożenie wszelkich starań i podjęcie wszelkich wysiłków, by akcja ta dała jaknajlepsze rezultaty.

Centralna Komisja Szeklowa zach. Małopolski i Śląska

Ważne dla emigrantów i turystów

Krajowe Biuro Palestyńskie w Krakowie komunikuje: Zgodnie z nowymi przepisami z dnia 7 lutego 1939 r., które weszły w życie dnia 17 marca 1939 winien każdy mężczyzna wyjeżdżający za granicę bądźto w charakterze emigranta bądź też na pewien czas (turysta) złożyć swe dokumenty wojskowe (zaświadczenie rejestracji, dokument poborów, książeczkę wojskową w biurze R. K. W. (dawniej PKU).

Na złożony dokument wojskowy należy zażądać potwierdzenie odbioru które to potwierdzenie odbioru należy okazać organom kontroli paszportowej na granicy przy opuszczaniu Polski. Potwierdzenie to należy przedłożyć konsulatowi polskiemu w Palestynie podczas rejestracji.

Wyjeżdżający nie mogący się okazać na granicy wspomnianymi wyżej potwierdzeniami odbioru dokumentów wojskowych, wydanymi przez kompetentną P. K. U. nie będą mogli wyjechać z Polski.

Przepis powyższy dotyczy również t. zw. powracających (kat „G") o ile przebywali w Polsce ponad 6 miesięcy.

Przed Walnym Zgromadzeniem Izby Adwokackiej w Krakowie

Stowarzyszenie Adwokatów Żydów w Krakowie przypomina Kolegom, którzy nie będą brali udziału w Walnym Zgromadzeniu Izby Adwokackiej w Krakowie w dniu 20 bm., by bezzwłocznie nadesłali pełnomocnictwa upoważniające do głosowania (art. 14 pr. o u. a.) sekretariatowi Stowarzyszenia pod adresem: adw. dr Jakub Wolf, Kraków, Wielopole 8/3.

Krakowskie sensacje

W kalejdoskopie wypadków ubiegłych dni

Ubiegły okres świąteczny minął w Krakowie pod znakiem serii wypadków, które miały miejsce w różnych okolicznościach, powodując mniej lub bardziej ciężkie kontuzje u szeregu osób. Karetka Pogotowia Ratunkowego wyjeżdżała dość często, niosąc pomoc ofiarom.

Pijany spadł z bulwaru

W sobotę popołudniu na bulwarze Wisły przy ul. Podgórskiej uległ wypadkowi mężczyzna, nie ustalonego nazwiska. Przechodził on bulwarem, będąc w stanie nie trzeźwym. W pewnym momencie stracił on równowagę i spadł z bulwaru na kamienny brzeg. Naskutek upadku mężczyzna ów doznał kontuzji głowy i stracił przytomność. Przewieziono go do szpitala, skąd po opatrzeniu został nazajutrz zwolniony.

Ofiara motocyklisty

Ofiarą wypadku motocyklowego Padła Gusta Eisenstadt, żona kupca. Została ona najechana przez motocykl na ul. Dietla, gdzie doznała potłuczeń obu nóg i ogólnych kontuzji.

Dwie kobiety ciężko ranne w wypadku samochodowym

Ulica Limanowskiego w Podgórzu, tuż obok fabryki czekolady „Kryształ" była widownią tragicznego wypadku, który pociągnął za sobą ciężkie kontuzje dwóch kobiet.

Jednią przechodziły Wanda Żiżkówna, zam. przy ul. Barskiej 9 i Jadwiga Jersinowa, zamieszkała przy Placu Zgody 6. W chwili gdy kobiety znajdowały się na środku jezdni, nadjechała taksówka, prowadzona przez szofera Stanisława Majewskiego.

Wśród nie ustalonych narazie okoliczności obie kobiety dostały się pod koła taksówki, a skutki wypadku były tragiczne. Żiżkówna doznała złamania obu rąk oraz ogólnych kontuzji i potłuczeń, towarzyszka zaś jej Jersinowa doznała wstrząsu mózgu, krwotoku ucha oraz licznych ran na głowie. Obie ofiary wypadku w ciężkim stanie przewieziono do szpitala, a policja wdrożyła dochodzenia.

Cygańska krew...

Na Małych Błoniach w Krakowie znajduje się obóz cygański, zamieszkiwany przez kilka rodzin. W tym to obozie doszło w niedzielę popołudniu do krwawej bójki między rodzinami Pawłowskich i Kolomparów. W bójce wzięli gremialny udział członkowie rodów Pawłowskich, Kolomparów, Zielińskich i Pawłowskich, w ruchu były siekiery, noże, pałki i drągi.

W konsekwencji na miejsce przybyło auto policyjne, a posterunkowi zajęli się uczestnikami bójki. Osiem osób musiano przewieźć samochodem policyjnym na stację Pogotowia Ratunkowego, gdzie lekarz stwierdził różnego rodzaju złamania, kontuzje i obrażenia, kierując kilku przedstawicieli rodów cygańskich do szpitala.

Do dwóch razy sztuka

Między Antonim Nowakiem, bezrobotnym a Janem Włodarczykiem, dorożkarzem, oboma zamieszkałymi przy ul. Mazowieckiej l. 110, doszło w niedzielę do poważniejszych „nieporozumień". W następstwie tego Nowak zgłosił się na stację Pogotowia Ratunkowego, gdzie lekarz stwierdził u niego ranę ciemienia i opatrzył go. Po upływie dwóch godzin Nowak zgłosił się powtórnie, tym razem już z raną ciętą czoła i dwoma ranami głowy. W jakiś czas po nim przyszedł znów Włodarczyk, u którego stwierdzono ogólne kontuzje. Oczywiście, że wszystko to razem biorąc było wynikiem obopólnej bójki.

Krwawa zabawa na Czarodziejskiej

Na ul. Czarodziejskiej odbywała się zabawa, której epilog nie był wcale wesoły. Do lekarza Pogotowia Ratunkowego przyszli bowiem Jan Podgórski, zamieszkały przy ul. Mostowej l. 8 i Eugeniusz Rokosz, zamieszkały przy ul. Augustiańskiej l. 10. Obaj odnieśli szereg ran na powyższej zabawie.

Powiesił się 16-letni chłopiec

Duże wrażenie w Bronowicach Małych pod Krakowem wywołało samobójstwo 16-letniego chłopca. Na budowie domu przy ul. Wesele w Bronowicach znaleziono zwłoki 16-letniego Franciszka Cioczki, wiszącego na pasku. Podobno Cieczko uciekał ostatnio kilkakrotnie z domu rodzicielskiego.

Zderzenie samochodów na Placu Inwalidów

Kierowca samochodu osobowego Kubanek Gerhard, zam. w Dąbrowie pow. Świętochłowice najechał na pl. Inwalidów na samochód osobowy prowadzony przez kierowcę Więcka Stanisława. Wskutek najechania jadąca w samochodzie Więcka — Klementyna Wenkiewicz, zam. przy. ul. Kazimierza Wielkiego l. 5, doznała rany ciętej nad prawym uchem. Oba samochody zostały uszkodzone na kwotę około 1.000 zł. Winę wypadku ponosi Kubanek, z powodu nieostrożnej jazdy.

Ofiara nożownika

Wezwano Pogotowie Ratunkowe na stację kolejową Kraków — Płaszów do Madeja Kazimierza, lat 23, ślusarza, zam. w Krakowie przy ul. Krzywda l. 23, który podczas sprzeczki został przebity nożem przez Światłonia Tadeusza, bez stałego miejsca zamieszkania. Madej został przewieziony przez Pogotowie Ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

INFORMATOR PRAWNICZY

S. G. RUDA: Zapytuje Pan o to, czy obywatelstwo polskie przysługuje Pańskiemu krewnemu, zamieszkałemu stale w Morawskiej Ostrawie, a urodzonemu w Bukowcu na Zaolziu i przynależnemu do Bukowca. Szkoda jednak, że Pan nie podaje czasu, w którym krewny mieszkał w Bukowcu, gdyż bez tej danej nie można Panu udzielić definitywnej odpowiedzi. Sprawa ta przedstawia się bowiem w ten sposób, że obywatelstwo polskie posiada na Ziemiach Odzyskanych ta osoba, która ma na Zaolziu miejsce zamieszkania i prawo swojszczyzny, t. j. przynależność, o ile osoba ta, lub jej ojciec prawo swojszczyzny posiadali nieprzerwanie od 1 listopada 1918 r., i jeżeli prawa tego nie nabyli z tytułu sprawowania urzędu publicznego, — z tym jednak, że, o ile chodzi o „osoby pochodzenia polskiego", to warunek zamieszkania odpada. Jeśli więc krewny Pański, lub jego ojciec mieli prawo swojszczyzny w Bukowcu na Zaolziu nieprzerwanie od 1 listopada 1918, a prawa tego nie uzyskali z tytułu sprawowania urzędu publicznego, — w takim razie służyłoby owemu krewnemu obywatelstwo polskie. Warunek zamieszkania na Zaolziu odpadłby prawdopodobnie z uwagi na to, że — jak wynika z treści Pańskiego listu — chodzi o osobę pochodzenia polskiego. Powinien więc ów krewny zgłosić się do Starostwa, złożyć „dowody pochodzenia polskiego", oraz oświadczenie, że chce być obywatelem polskim i zrzeka się obywatelstwa czesko - słowackiego. Ewentualnie, w razie gdyby w ten sposób krewny Pański nie mógł uzyskać obywatelstwa polskiego, mógłby starać się o nadanie obywatelstwa polskiego w drodze wyjątkowej przez wniesienie należycie umotywowanego podania z powołaniem się na wszystkie okoliczności, o których Pan w Swym liście pisze. Naturalnie — uzyskanie obywatelstwa polskiego przez nadanie w drodze wyjątkowej jest — zwłaszcza dzisiaj — o wiele trudniejsze od sposobu pierwszego.

DŁUGOLETNI CZYTELNIK L. K. W.: Niestety nic Panu na to pordazić nie możemy. Skoro akcje spadły, nie może sobie Pan rościć żadnej pretensji z tytułu swoich strat.

ABONENT, KTÓRY PRZEHOLOWAŁ W TROSKLIWOŚCI: 1) Jest to przestępstwo z art. 203. kodeksu karnego. Za popełnienie tego czynu grozi kara więzienia do 10 lat. 2) Ściganie tej sprawy przedawnia się dopiero po upływie 10 lat od popełnienia czynu (art. 66 ust. b. k. k.).

B. D.: Jeżeli wyrok ten zaopatrzony jest pieczątką sekretariatu sądowego, pochodzącą z roku 1933, a stwierdzającą, że wyrok jest prawomocny i wykonalny, to nie jest to jeszcze równoznaczne, z klauzulą wykonalności i nie uprawnia bynajmniej do prowadzenia na tej podstawie egzekucji. Słusznie więc komornik odmówił prowadzenia egzekucji na podstawie tego wyroku. Musi Pan za tym wnieść najpierw do sądu podanie o nadanie wyrokowi klauzuli wykonalności, a dopiero, po uzyskaniu tej klauzuli wykonalności może Pan przesłać komornikowi wniosek o prowadzenie egzekucji — na zasadzie wyroku, zaopatrzonego już klauzulą wykonalności.

(Ciąg dalszy „Informatora prawniczego" ukaże się w numerze jutrzejszym)

NADESŁANE CZASOPISMA.

— Ukazał się już 7 (24) numer dwutygodnika „Cofim", w zwiększonej objętości o następującej treści: Dr m. Glücksohn (Tel Awiw): Prostactwo demagogii; A. Hartglas: Przed Kongresem; Dr L. Wander: Sens życia; Red. L. Rosner: Plaga encyklopedyj i almanachów; I. Stern: Trzeba chcieć; Dr L. Hecht: Zapomniane problemy; A. Ciołkosz: Wspólny język; Mak: Rzeczy dziwne, śmieszne i ciekawe; Mgr R. Wolf: Ofiara mienia i krwi; S. S.: Refleksje pokonferencyjne; Na fali wydarzeń: Przegląd prasy. — Do nabycia we wszystkich kioskach.

Anglia nie będzie tolerować naruszenia integralności Grecji

Spodziewane oświadczenie Chamberlaina w Izbie Gmin

Londyn, 10. 4. (R). Guido Corolla włoski charge d'affaires odbył po południu rozmowę z min. Halifaxem.

Dobrze poinformowane koła polityczne Londynu sądzą, że na skutek dzisiejszych narad ministerialnych, które będą kontynuowane również i w dniu jutrzejszym, rząd oświadczy we czwartek parlamentowi, że W. Brytania nie będzie tolerować w żadnym wypadku, naruszenia integralności Grecji.

Londyn, 10. 4. (R). Komunikat oficjalny zapowiada zwołanie parlamentu na przyszły czwartek.

Londyn, 10. 4. (R). Komitet spraw zagranicznych gabinetu zebrał się o godz. 16 w składzie: Chamberlain, John Simon, lord Halifax, sir Thomas Inskip, Samuel Hoare, Oliver Stanley, lord Chattfield.

* * *

Londyn, 10. 4. (R). Niezależna partia pracy wydała rezolucję, w której wyraża gotowość powrotu do Labour Party.

Orędzie premiera Metaxasa do narodu greckiego

Ateny, 10. 4. (R). Premier Metaxas wydał orędzie do narodu greckiego, stwierdzając, że rząd grecki rozporządza wszelkimi środkami, jakie konieczne są do zapewnienia całości i niezawisłości państwa.

Szwecja gotowa do obrony

Sztokholm, 10. 4. (d). Min. obrony narodowej Skoeld oświadczył, że przy obecnym stanie techniki środki obrony są o wiele bardziej skuteczne od środków napaści, co stanowiłc dla atakujących duże ryzyko porażki.

Przypomniawszy, że wydatki Szwecji na obronę narodową są dwukrotnie większe, niż w r. 1926 min. Skoeld oświadczył, że siły, jaką reprezentuje obecnie Szwecja, nie należy niedoceniać.

* * *

Ankara, 10. 4. (R) Dziś z rana zebrała się turecka rada ministrów celem omówienia sytuacji międzynarodowej i powzięcia odpowiednich zarządzeń. Minister spraw zagranicznych Saradżoglu przedstawił przebieg rozmów szwedzko - rumuńskich.

Apel papieża Piusa XII.

o pokój w sprawiedliwości i miłosierdziu

Citta del Vaticano, 10. 4. (PAT) W pierwszy dzień świąt Wielkiejnocy Papież Pius XII. odprawił w bazylice św. Piotra uroczystą mszę pontyfikalną. Po ewangelii papież odczytał po łacinie kazanie wielkanocne t. zw. omelia.

Na wstępie omelia powołuje się na słowa Chystusa, wyrzeczone do apostołów: „Pokój z wami". Przypomnienia te są bardzo pocieszające w chwili, gdy wszędzie daje się odczuwać tęsknotę za pokojem. Niestety jednak dziś raz jeszcze potwierdza się prawda, zawarta w słowach Jeremjasza: „Wołano: pokój, pokój, a pokoju nie było". Tak właśnie jest na świecie obecnie. Umysły są poruszone i trawione uczuciem niezadowolenia, tak jakby czekać nas miało gorsze jutro. Nie może być w rzeczywistości spokoju i ładu, stanowiących pokoj, jeśli zbyt często nawet synowie tej samej ziemi prowadzą walkę w imię partyj i interesów i jeśli brak wystarczających warunków życia czynią, niestety, ludzi podatnymi na doktryny organizacyj wywrotowych. Nie może być pokoju, jeśli pomiędzy narodami nie ma wzajemnego zrozumienia, stanowiącego konieczny warunek skierowania ludów na świetlane drogi cywilizacji i postępu i jeśli układy, uroczyście sankcjonowane i słowa poręczane utraciły pewność i wartość, będącą konieczną podstawą wzajemnego zaufania, bez którego rozbrojenie moralne i materialne staje się z dnia na dzień coraz mniej możliwe do urzeczywistnienia.

Zaradzić temu złu może tylko Bóg. Tylko On dać może światu pokój, wprowadzając pokój ten do dusz ludzkich. Bóg jest najwyższym opiekunem sprawiedliwości i najwyższym dawcą pokoju. Pokój i sprawiedliwość jednoczą się w nim. Owocem sprawiedliwości jest pokoj. Tak jak nie można osiągnąć pokoju bez porządku, tak samo nie można mieć ładu bez sprawiedliwości. Sprawiedliwość wymaga posłuszeństwa wobec władz legalnych, wymaga, aby prawa wydawane były dla dobra powszechnego i aby były przestrzegane, wymaga, aby szanowano wolność i godność ludzką i aby bogactwa były słusznie rozdzielane. Obok sprawiedliwości potrzebne jest miłosierdzie. Jeśli zimnej i wąskiej sprawiedliwości nie towarzyszy w braterskiej harmonii miłosierdzie, wówczas oko staje się ślepe i niedostrzega praw innych, a ucho staje się głuche na głos tej słuszności, której mądre i życzliwe stosowanie dać może nawet w najtrudniejszych kontrowersjach rozwiązania życiowe i rozsądne. Miłosierdzie wzmocni i pocieszy umysły, spowoduje, że miejsce współzawodnictwa zajmie serdeczna współpraca, a miejsce niechęci wzajemne zrozumienie. Dzięki temu środkowi powróci się na drogę wzajemnych przyjacielskich porozumień, gdzie sprawiedliwe interesy oceniane są w sposób słuszny, gdzie nie odmawia się poświęceń na rzecz wyższego dobra ludzkości, gdzie suwerennie panuje dobra wola, oraz wzorowa wierność wobec danego słowa.

Omelia kończy się wezwaniem do jednostek, narodów i rządzących o pokój w sprawiedliwości i miłosierdziu oraz modlitwą do Boga, aby zesłał ludziom duch miłosierdzia i zjednoczył ich przez swoją dobroć.

WIADOMOSCI SPORTOWE

MISTRZOSTWA KRAKOWSKIEJ LIGI OKRĘGOWEJ

Olsza — Mościce 1:1

Grzegórzecki — Korona 3:1

Podgórze — Zwierzyniecki 2:0

Cracovia rez. — Fablok 3:1

Wisła rez. — Makkabi 8:1 (Makkabi wystawiła pełną rezerwę)

Zw. Strz. Chełmek — Krowodrza 1:0 w Chełmku.

WYNIKI PIŁKARSKIE ŚWIĄTECZNE

Kraków: Wisła — Elektromos (Budapeszt) 1:0 (1:0)

Elektromos — Cracovia 1:0 (1:0)

Amatorski K. S. (Chorzów) przegrywa z węgierską drużyną Kispest 1:2

Rozegrany w Chorzowie w pierwszy dzień świąt mecz piłkarski pomiędzy ligową drużyną AKS z Chorzowa a węgierskim zespołem Kispest z Budapesztu zakończył się zwycięstwem piłkarzy węgierskich w stosunku 2:1 (2:0).

Mecz nie wywołał zbyt wielkiego zainteresowania i zgromadził tylko około 3000 widzów.

Gra nie należała do zbyt interesujących. Wpłynęła na to w pierwszym rzędzie słaba forma drużyny miejscowej, a przede wszystkim jej ataku, który miał jeden ze swych bardzo słabych dni. Zawiedli przede wszystkim Piątek i Wostal. Najlepiej z tej linii spisywał się jeszcze Pytel. Jedyną formacją u gospodarzy, która spełniła należycie swe zadanie, było trio obronne.

Zespół węgierski wypadł jako całość o wiele lepiej od gospodarzy. Drużyna bardzo wyrównana o niewątpliwie dość wysokiej klasie, nie wysilała się jednak zbytnio, a do zwycięstwa wystarczył jej 15-minutowy okres dobrej gry w pierwszej części zawodów, który zadecydował o jej końcowym zwycięstwie. Z pośród wszystkich graczy wybijał się wyraźnie lewy łącznik Deri, zdobywca obydwóch bramek oraz bramkarz.

AKS po przerwie zdobywa bramkę przez Wostala, który podanie Sekuły skierował główką do bramki.

Ruch zwycięża Kispest 2:1

Drugi występ piłkarzy węgierskich na Śląsku zakończył się ich porażką. Ruch odniósł zwycięstwo nad Kispest w stosunku 2:1 (1:0). Zwycięstwo Ruchu uważać należy za zupełnie zasłużone. W ciągu całego meczu wykazał on równiejszą formę niż Węgrzy, którzy okres dobrej gry mieli tylko przez 20 minut w drugiej połowie meczu.

Mecz w stosunku do meczu z dnia poprzedniego stał na poziomie lepszym o klasę. Ponadto gra prowadzona była w szybkim tempie, sytuacje zmieniały się co chwila, przez co gra była ciekawa.

Z drużyny Ruchu na wyróżnienie zasługują: Peterek i Wodarz w ataku, Dziwisz w obronie i Tatuś w bramce. Drużyna węgierska miała swego najlepszego gracza w bramkarzu. Bramki dla Ruchu zdobyli Peterek z karnego i Słota, dla Kispes Olajkar z karnego.

Liga śląska

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo ligi śląskiej, odbytych w pierwszym dniu świąt, doszło tradycyjnym zwyczajem do kilku niespodzianek. Pierwszą zgotowała karwińska Polonia, która pokonała na własnym boisku katowicki Dąb 3:1 (0:1), dokumentując tym, że zaliczona być odtąd musi do czołowych drużyn Śląska. Drugą niespodzianką sprawiła knurowska Concordia, zwyciężając w Knurowie katowicką Pogoń, kandydata do tytułu mistrza, w stosunku 2:0 (1:0). Wawel z Nowej Wsi zdołał uzyskać cenny punkt w spotkaniu z groźną drużyną bielską B. B. T. S Dzięki wynikowi bezbramkowemu 0:0. Śląsk Świętochłowice pokonał z trudem Czarnych z Chropaczowa 1:0 (1:0), natomiast Naprzód (Lipiny), występując z kilku rezerwowymi pokonał lekko Policyjny KS z Katowic w stosunku 3:0 (0:0). Fabryczny zespół Chorzowa pokonał Ligociankę na jej własnym boisku w stosunku 2:0 (1:0). Po wynikach tych na czele tabeli w lidze śląskiej pozostał świętochłowicki Śląsk.

Elektromos z Budapesztu przegrywa z Wisłą a wygrywa z Cracovią

Ubiegłe święta stały w Krakowie pod znakiem imprezy sportowej z Węgrami. Planowane i zakontraktowane zaś były pierwotnie z Czechami. Sytuacja polityczna odbija się także w sporcie i wpływa i w tej dziedzinie na nagłe zmiany. Mecz z Czechami (pono Kladno względnie Slavia) został zakazany czy odmówiony, tak samo jak Niemcy cofnęły wyjazdy swych drużyn piłkarskich do Poznania. Właściwie to i czeskie zespoły, jak i austriackie, to już teraz przecież należą do Fussball-Bundu III. Rzeszy.

W ostatniej więc chwili kluby krakowskie zdecydowały się sprowadzić ligową drużynę z Budapesztu „Elektromos“. Ale cóż, kiedy znowu Słowacja, mimo bliskich stosunków Węgier z protektoratem obecnym Słowaków, nie chciała pozwolić na przejazd Węgrów do Polski via Koszyce — Bogumin. Musiał więc Elektromos jechać z Budapesztu do Krakowa okrężną drogą przez Lwów. Za tę odyssę musiała Wisła i Cracovia zapłacić dodatkowo. Grunt jednak, że pokonano wszelkie trudności i przeszkody polityczne i że rozegrano dwa mecze z zaprzyjaźnionymi Węgrami, utrwalając dawne korzystne tradycje piłkarskie.

W obydwa dni sympatycznych piłkarzy węgierskich przywitano przemówieniami i wymieniono z nim pamiątkowe proporczyki. Perwszy dzień na meczu z Wisłą upłynął rzeczywiście przyjacielsko, ale już drugi dzień na meczu z Cracovią zakończył się zgrzytem, bo zawody nie wiadomo dlaczego stały się bardzo brutalne i ostre, ciągle padały „trupy“, a po końcowym gwizdku sędziowskim na pożegnalny okrzyk Węgrów „zapomnieli“ białoczerwoni odpowiedzieć równie sportowym, zwyczajowym, obligatoryjnym okrzykiem, jako gospodarze meczu. Ale o tym wszystkim wspominamy tylko tak ubocznie, dla naświetlenia dokładniejszego ogólnego tła minionych imprez. Czasami są te rzeczy dość ciekawe i charakterystyczne, chociaż się dzieją tylko w sporcie. Właśnie w sporcie, gdzie nie powinny się zasadniczo w ogóle dziać.

* * *

Elektromos jest drużyną elektrowni Budapeszteńskiej, znajduje się gdzieś na 11-tym miejscu w tamtejszej zawodowej lidze prezentuje się jako normalna węgierska klasowa drużyna ze wszystkimi cechami przeciętnego zagranicznego kunsztu piłkarskiego. Jedenastka rosłych smukłych graczy, wyglądająca raczej na Skandynawów (za wyjątkiem malutkiego a najlepszego może ich piłkarza lewego pomocnika Martonosa), stosująca szablonowo system angielski „W“ z cofniętymi łącznikami i może przesadnie nawet półgórną grę kombinacyjną, efektowna w polu, ale za mało bojowa i skuteczna w sytuacjach podbramkowych. Dziwne to o tyle, że opiekuje się nią trener Toth, znany ongiś znakomity gracz reprezentacyjny Węgier zespołu Nemzeti, który sam był właśnie typem bojowego wszędobylskiego tanka. Teraz dyrygował on z bieżni swą drużyną, siedząc najspokojniej na pudełku aptecznym.

Wisła umiała pozostać sobą i nie ulec górnej grze, w której musiała by skapitulować. Czerwoni grali dołem, wedle tradycji dawniejszej szkoły austriacko - węgierskiej (Schlosser, Biro z MTK) i starali się wedle możności być skutecznymi i celowymi bez szablonowego schematu. A chociaż jeszcze ciągle nie stanowią jednolitego garnituru i mają luki i niedociągnięcia, to jednak w każdym razie spokojnie i trzeźwo ale ambitnie dążyli do uzyskania efektu, zdobywania terenu i bramki. Atak Wisły umiał prowadzić grę improwizowaną, pomysłową i niebezpieczną, a w sumie znacznie więcej zagrażał sanctuarium węgierskiemu, niż stylowi estetycznie grający Węgrzy potrafili zagrozić ich bramce, bronionej doskonale przez trio defenzywne Koczwara - Szumilas - Serafin, wspomaganemu całkiem dobrze przez pomoc w którym obok Kotlarczyka także Legutko (do pauzy) wywiązał się ze swego zadania. Trio napastnicze Gracz-Artur-Hausner też się poprawiło, Skrzydłowi są najsłabszym punktem Czerwonych, choć właśnie Giergiel w 25-tej minucie z karnego zdobył jedyną bramkę, która zadecydowała o zasłużonym zwycięstwie. Mimo bowiem ładniejszej gry Węgrów i wyższej ich klasy, skuteczniejszą drużyną i niebezpieczniejszą była Wisła, która miała znacznie więcej możliwych sytuacyj i szans na zdobycie dalszych goli.

Sędziowa p. Seidner nie w najlepszej swej formie, dzięki czemu nie zuważył szeregu ofside'ów i fouli.

* * *

Porażka z Wisłą zmusiła widocznie Węgrów na drugi dzień do spotęgowania swych wysiłków celem uzyskania rewanżu na Cracovii, której klasa na Węgrzech cieszy się niezawodnie wielkim mirem. Także białoczerwoni zdopingowani zostali do walki o zwycięstwo, aby nie pozostać w tyle za Wisłą. Porównawczo mieli do tego wszelkie prawo i szanse. To też zawody odrazu od samego początku przybrały charakter bojowy i punktowy, a nie towarzyski i estetyczny. Zawrotne tempo i ambitne dążenie do efektu podniosło poziom emocjonalny, ale obniżyło precyzję i kontrolę kombinacji. Cracovia zapomniała o swoim typie, o swoim stylu i mimo nieustannych nawoływań i ostrzeżeń widowni: „grać dołem“, przyjęła półgórny system gości, któremu nie mogła sprostać nie tylko ze względu na wyższość ich wzrostu i przegrywanie pojedynków główkowych, ale także z powodu znacznie lepszego startu i biegu u Węgrów. Poza tym napad białoczerwonych był w ogóle nie do poznania i grał bez żadnego związku i wzajemnego rozumienia się. Korbas nie istniał na boisku i tchórzył przed każdym zetknięciem się, brakło więc dyrygenta ofenzywy, a cała reszta robiła wszystko co mogła, aby psuć wysiłki ofiarnie pracującej defenzywy, która wreszcie zmęczona uciekać się zaczęła do brutalności, w czym celował — jak zwykle — Pająk. Mamy wrażenie, że zmiany nieustanne w składzie nie przyczyniają się do scalenia i zmontowania drużyny.

W ten sposób mecz, który zapowiadał się doskonale i mógł stanowić wielką emocję, odpowiadającą tradycji zagranicznych imprez Cracovii, już po kilkunastu minutach zeszedł do kiepskiego poziomu i z każdą dalszą chwilą w swym przebiegu był tylko nieracjonalną antypropagandą futbolu. A mimo przewagi technicznej i taktycznej gości tylko przypadkowy błąd bramkarza Pawłowskiego przyniósł białoczerwonym nieznaczną porażkę, bowiem słabo i fałszywie przez tegoż piąstkowana piłka dostała się szczęśliwie do stojącego naprzeciw Kissa, który wgłówkował ją w siatkę, zdobywając dla Elektromosu jedyną upragnioną bramkę.

Sędziował p. dr. Rumpler, do przerwy bez zarzutu, po pauzie słabiej, dopuszczając do zbyt ostrej gry.

(bl)

Powitanie min. Becka w Warszawie po powrocie z Londynu

Warszawa 10. 4. PAT. W dniu 8 bm. w godzinach popołudniowych przybył do Warszawy z Londynu p. minister spraw zagranicznych Józef Beck wraz z dyr. Potockim.

Na długo przed przyjściem pociągu na dolnym peronie dworca głównego zebrali się celem powitania ambasador angielski w Warszawie Kennard wraz z członkami ambasady, wyżsi urzędnicy Min. Spraw Zagranicznych z wicem. Szembekiem i min. Arciszewskim na czele, wojewoda Jaroszewicz, wiceprezydent miasta Pohorski, senator Dębski z LMK, liczne grono przedstawicieli prasy polskiej, korespondenci zagraniczni, szereg fotografów prasowych i operatorów filmowych.

Obecna była również p. Jadwiga Beckowa. Przybyli także na dworzec wyżsi oficerowie 1-go pułku szwoleżerów Józefa Piłsudskiego, delegacja dywizjonu artylerii gen. Bema z płk. Kaliszkiem na czele i delegacje organizacji kombatanckich.

O godzinie 17.30 pociąg wiozący p. ministra Becka wjechał na stację. Pan minister Beck wyszedł z wagonu, przywitał się z ambasadorem Kennardem i osobistościami obecnymi na peronie, a następnie z delegacją dywizjonu artylerii gen. Bema i w towarzystwie p. ambasadora Kennarda i małżonki udał się do wyjścia.

Zgromadzone w Alejach Jerozolimskich tłumy wzniosły szereg okrzyków na cześć pana ministra. Samorzutna manifestacja ludności Warszawy trwała przez dłuższą chwilę, a okrzykom „niech żyje pan minister Beck“ nie było końca.

Posiedzenie gabinetu francuskiego we środę

Paryż, 10. 4. (t). Posiedzenie rady ministrów, które początkowo miało się odbyć w czwartek, zostało przyspieszone i odbędzie się w środę. Do obrad tych koła polityczne przywiązują poważne znaczenie, gdyż według ogólnych przypuszczeń, będzie ono całkowicie poświęcone sytuacji międzynarodowej, a przede wszystkim wynikom narad politycznych, jakie miały miejsce w okresie świątecznym w Londynie i Paryżu oraz omówieniu wyników obrad naczelnej rady obrony narodowej.

Jednocześnie na środę zostało zwołane posiedzenie komisji spraw zagranicznych Izby Deputowanych. Francuska prasa lewicowa domaga się energicznie od rządu, by za wzorem rządu brytyskiego zwołał parlament francuski i umożliwił przeprowadzenie dyskusji na temat sytuacji międzynarodowej. B. premier socjalistyczny Blum na łamach „Populaire“ stawia rządowi francuskiemu za przykład taktykę rządu angielskiego, który w swej akcji dyplomatycznej współpracuje aktywnie z parlamentem. W kołach politycznych Paryża panuje jednak przekonanie, iż nie należy oczekiwać w tej chwili zwołania parlamentu, gdyż rząd Daladier uważa, że sytuacja międzynarodowa w tej chwili wymaga przede wszystkim od rządu zdecydowanej i konkretnej akcji.

Walka w obronie synagogi

Warszawa, 10. 4. (A) Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok w niezwykłej sprawie, trwającej już przeszło 16 lat i będącej odgłosem zmagań jedynego Żyda pozostałego w miasteczku pomorskim Rawicz w obronie tamtejszej synagogi. Przed 16-tu laty ostatni Żydzi na skutek antysemickich wyczynów opuścili to miasteczko. Pozostała tam jedna rodzina żydowska niejakiego Engla, strażnika niegdyś wielkiej i bogatej gminy żydowskiej. Magistrat Rawicza wszczął wnet akcję przeciwko temu jedynemu Żydowi i przede wszystkim skonfiskował kilka domów należących do gminy, oraz miał zamiar wywłaszczyć synagogę. Sprzeciwił się temu.Engel i sprawa znalazła się w sądzie. Sąd pierwszej instancji uznał, że jak długo żyje chociaż jeden Żyd, który uczęszcza do synagogi gmina faktycznie istnieje i nikt nie ma prawa synagogi zagarnąć. Przez 16 lat Engel wraz z rodziną uczęszczał trzy razy dziennie do synagogi.

Od wyroku pierwszej instancji zaapelował magistrat i sprawa znalazła się w Sądzie Apelacyjnym. Korzystając z wyjazdu Engla do Warszawy na rozprawę w synagodze zjawili się robotnicy zdjęli „Magen Dawid“ i zawiesili krzyż. Żona Engla zawiadomiła o tym telefonicznie swego męża w Warszawie, który zwrócił się z interwencją do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Oświaty. Równocześnie Sąd Apelacyjny wydał wyrok zatwierdzający wyrok pierwszej instancji. Wobec tego Ministerstwo wydało zarządzenie, aby roboty w synagodze zostały wstrzymane i krzyż został zdjęty.

Chamberlain chce uratować porozumienie anglo-włoskie

Londyn, 10. 4. (R). Jak informują ze źródeł miarodajnych, Chamberlain pragnąłby za wszelką cenę uniknąć wypowiadania porozumienia włosko-angielskiego z racji aktu włoskiego wobec Albanii. Ambasador brytyjski w Rzymie lord Perth otrzymał polecenie przedstawienia Mussoliniemu poglądów Chamberlaina w tej mierze. Charge d'affaires włoski w Londynie Crolla udzielił już co prawda Halifaxowi uroczystego zapewnienia, że rząd włoski nie zamierza wyzyskać okupacji Albanii dla jakiegokolwiek wrogiego posunięcia przeciwko Grecji, Jugosławii, lub jakiegokolwiek innego państwa bałkańskiego, ale zapewnienia Mussoliniego traktowane są w Londynie z pewnym niedowierzaniem, gdyż nie dawniej jak 4 i 5 kwietnia Włosi udzielili W. Brytanii zapewnienia, że nie mają zamiaru podejmować akcji zbrojnej przeciwko Albanii. Chamberlain byłby jednak skłonny do przyjęcia zapewnienia włoskiego, o ile zapewnienia te poparte będą również pewnymi czynami. W. Brytania zamierza przeto zaproponować w Rzymie, aby rząd włoski dając dowód swej dobrej woli, natychmiast wycofał wojska włoskie z Hiszpanii, wypełniając w ten sposób postanowienia układu włosko-brytyjskiego, w myśl którego wojska włoskie opuścić miały Hiszpanię z chwilą ukończenia wojny domowej.

O ile Włosi zgodzą się wycofać w ciągu najbliższych kilku dni swoje wojska z Hiszpanii, to porozumienie włosko-brytyjskie będzie, mimo akcji włoskiej w Albanii, utrzymane. Gdyby jednak Włosi ofertę tę odrzucili, to rozłam między Londynem a Rzymem zdaje się być nieunikniony, tym bardziej, że rząd francuski zajmuje w tej sprawie stanowisko bardziej ostre. Ze strony Francji wywierany jest na W. Brytanię nacisk, aby w razie gdyby Włosi w określonym terminie wojsk z Hiszpanii nie wycofali, podjęta została wspólna demarche francusko-brytyjska w Burgos z zagrożeniem obsadzenia hiszpańskiego Maroka przez wojska francuskie i flotę brytyjską.

Stanowisko Włoch wobec Francji nie uległo zmianom

Groźby i namowy włoskie pod adresem Jugosławii i Grecji

Rzym, 10. 4. PAT. Omawiając stanowisko państw bałkańskich wobec wypadków albańskich, „Giornale d'Italia" pisze: Z pewnych niedyskrecji prasy francuskiej i angielskiej wynika, że Grecja i Jugosławia miały by wziąć udział w bloku, skierowanym nie tylko przeciw Niemcom, ale i przeciw Włochom. Jednakowoż Jugosławianie wiedzą dobrze, jakie znaczenie posiada dla nich przyjaźń i współpraca Włoch. Właśnie ta przyjaźń była jednym z powodów konfliktu pomiędzy Włochami a królem albańskim Zogu. To też dzisiaj pomiędzy Włochami a Jugosławią otwierają się nowe drogi współpracy i solidarności. Jeśli zaś chodzi o Grecję, to jest rzeczą wiadomą, że Włochy nigdy nie zamierzały jej nawet dotknąć. Grecja bez żadnych namów i presji sama wybierze swoją drogę, zdając sobie sprawę, dokąd zaprowadzi ją ona.

„Giornale d'Italia" występuje przeciw pogłoskom, jakoby Włochy okupowały Albanię, aby uzyskać rewanż za odmowne stanowisko Francji wobec postulatów włoskich. Jest to wielkim błędem, zdaniem „Giornale d'Italia", która zapewnia, że stanowisko Włoch wobec Francji nie uległo żadnym zmianom.

Nareszcie przejrzeli

Muzułmanie żądają od Mussoliniego zrzeczenia się tytułu „obrońcy Islamu"

Londyn, 10. 4. (R) Odbyło się tu dziś zebranie wybitnych osobistości muzułmańskich, na którym powzięto rezolucję, domagającą się od Mussoliniego zrzeczenia się tytułu „obrońcy Islamu", jaki przyjął on po podboju Abisynii, oraz zamknięcia otwartej przed 5 laty w Rzymie akademii wschodniej na znak protestu przeciwko propagandzie faszystowskiej w Indiach, Egipcie i na Bliskim Wschodzie. Rezolucja ta została zakomunikowana przez specjalną delegację ambasadzie włoskiej w Londynie.

Apel Albańczyków do świata muzułmańskiego

Kair, 10. 4. (R) Kolonia albańska w Egipcie ogłosiła dwie odezwy, w których energicznie protestuje przeciwko okupacji Albanii i apeluje do świata muzułmańskiego, aby pospieszył z pomocą narodowi muzułmańskiemu zamieszkałemu w Europie.

Ciągłe transporty wojsk włoskich do Albanii

Rzym, 10. 4. PAT. Dzienniki donoszą o coraz liczniejszych transportach wojsk włoskich, które drogą powietrzną transportowane są do Albanii. Ostatnio liczne oddziały grenadierów zostały przewiezione samolotami do Koricy.

Tiran, 10. 4. (R) Gen. Guzzoni na czele kolumny zmotoryzowanej wkroczył dziś do Kruja

Prowizoryczny komitet administracyjny w Albanii

Rzym, 10. 4. PAT. W Tiranie utworzono prowizoryczny komitet administracyjny, złożony z wybitniejszych oficerów i urzędników albańskich. Komitet ten, który objął czasowo administrację kraju, wystosował do Mussoliniego telegram hołdowniczy, zapewniajcy szefa rządu włoskiego o lojalności i wierności ludu albańskiego.

Podobne telegramy nadchodzą z innych miast albańskich.

Konferencja Roosevelt---Hull

Waszyngton, 10. 4. (R) Prezydent Roosevelt po powrocie do stolicy odbył konferencję z sekretarzem stanu Hullem, który zreferował sytuację w Europie.

Jerozolima, 10. 4. PAT. W dniu dzisiejszym wysadzona została na północny zachód od Lyd dy drużyna brytyjska. 4 żołnierzy brytyjskich zostało zabitych, a 2 odniosło ciężkie rany.

Błp.

Dawid Haubenstock

zmarł w Berlinie dnia 1 IV. br.

Pogrzeb odbył się w Berlinie dnia 6-go b. m., o czym zawiadamia w żalu pogrążona

RODZINA

Min. Roman w Rzymie

Rzym, 10. 4. PAT. Dziś wieczorem przybył tu z Neapolu minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman.

Czertok przybywa do Warszawy

Warszawa, 10. 4. (A). W związku z przyjazdem delegacji palestyńskiej do Polski (o czym donosimy na str. 7 — Red.) na dzień 16 bm. zwołana została do Warszawy wielka konferencja działaczy syjonistycznych, na której kierownik wydziału politycznego Agencji Żydowskiej, Mojżesz Czertok wygłosi referat o obecnej sytuacji syjonizmu.

Pogrzeb rabina Chaima Posnera

Warszawa, 10. 4. (A) Przy udziale wielotysięcznych tłumów odbył się dziś pogrzeb rabina warszawskiego bł. p. Chaima Posnera, który był przez przeszło 40 lat członkiem rabinatu warszawskiego i długoletnim rabinem wojskowym. Pogrzeb został zorganizowany przez specjalny komitet pogrzebowy pod przewodnictwem dra Altera, dyrektora seminarium rabinicznego.

W pogrzebie wzięli udział rabini warszawscy, przewodniczący gmin żydowskich, delegaci związków i instytucji ortodoksyjnych i tłumy publiczności. Z powodu święta zwłoki były noszone aż na cmentarz. Na pogrzebie byli także obecni przedstawiciele władz wojskowych. Na ręce przewodniczącego komitetu pogrzebowego nadeszły m. in. kondolencje od pastora zboru ewangelickiego, księdza płk. Gloecha.

—oo—

Rzesza zwija ambasadę w Paryżu?!

Paryż, 10. 4. (R). Ambasada niemiecka zaprzecza pogłoskom o odwołaniu z Paryża urzędników konsulatu i ambasady.

Wojska włoskie nie wyjechały z Hiszpanii

Madryt, 10. 4. (R) Korespondent Havasa nawiązując do pogłosek o wyjeździe ochotników włoskich podaje, że pogłoski te nie zostały potwierdzone. Można przypuszczać, że masowy odjazd ochotników nie nastąpi przed defiladą w Madrycie w obecności gen. Franco, przy czym termin tej defildy nie został jeszcze ustalony.

Dementi rumuńskie

Bukareszt, 10. 4. PAT. Agencja Rador upoważniona została do zaprzeczenia wiadomości, podanej przez jeden z dzienników niemieckich o rzekomym wywiadzie ministra spraw zagranicznych Gafencu na temat akcji dyplomatycznej angielsko-francuskiej. Agencja zaznacza, że min. Gafencu nie udzielał nikomu żadnego wywiadu, a stanowisko Rumunii określone zostało przez premiera i ministra spraw zagranicznych w dniu 27 marca r. b. na zebraniu frontu odrodzenia narodowego.

Zdrajca chiński zastrzelony

Pekin, 10. 4. (R) W niedzielę w koncesji angielskiej zastrzelony został przez 2 nieznanych sprawców wybitny przedstawiciel chińskiego ministerstwa finansów dr Czenghsikang. Jak przypuszczają, sprawcy zamachu należą do chińskiej organizacji terrorystycznej.

Kronika krakowska

Samuel Żuchowicki w Krakowie

Wedle otrzymanych informacji w najbliższych dniach przybywa z Palestyny do Krakowa znany przywódca ruchu syjonistycznego, Samuel Żuchowicki. Społeczeństwu żydowskiemu w Polsce dobrze znane jest nazwisko tego wybitnego działacza syjonistycznego z czasów, gdy jeszcze zamieszkując w Warszawie odgrywał jak najpoważniejszą rolę w ruchu, stojąc na czele najważniejszych instytucji syjonistycznych. W r. 1924 Żuchowicki, jako jeden z pierwszych pionierów ze stanu średniego przenosi się do Palestyny na stałe, gdzie zakłada kolonię Magdiel, która miała znaczenie epokowe, rozpoczynając nową erę kolonizacji stanu średniego. Stąd też, jako założyciela Kolonii Magdiel, bierze się palestyński przydomek Żuchowickiego: „Aluf Magdiel" — „Książę Magdiel".

Od pierwszej chwili swego osiedlenia się w Palestynie Żuchowicki stale jest czynny w pracy na niwie społecznej, biorąc czynny udział we wszystkich pracach jiszuwu i stojąc na czele wielu, ważnych placówek syjonistycznych w kraju. On to jest założycielem Związku Plantatorów Narodowych („Histadruth Chaklaim Leumiim"), który od pierwszej chwili głosił hasło wyłączności pracy żydowskiej. Stoi on także na czele Banku dla kolonizacji stanu średniego jest członkiem Dyrektorium KKL. w Jerozolimie, a nadto jest od wielu lat stałym delegatem na Kongresach Syjonistycznych.

Tow. Żuchowicki przyjeżdża do Krakowa wprost z Palestyny i poinformuje społeczeństwo żydowskie o obecnej sytuacji i nastrojach w Palestynie. Wieść o przyjeździe tak wybitnej osobistości w ruchu wywołała wielkie zainteresowanie społeczeństwa żydowskiego w Krakowie.

Poświęcenie sztandaru „Akiby"

Dziś we wtorek 11 bm. o godzinie 7.30 punkt. odbędzie się na boisku Ż. K. S. „Makkabi" przy ul. Dietla (w razie niepogody w dużej sali Kahału ul. Krakowska) uroczysty raport krakowskiej „Akiby" połączony z poświęceniem sztandaru gniazda i przyjęciem dwóch młodych plutonów do organizacji.

Raporty gniazda krakowskiego „Akiby" są zawsze uroczystością nie tylko „Akiby", ale i wszystkich jej Sympatyków. I tym razem przygotowuje „Akiba" odpowiedni program raportu, w czym bierze udział chór gniazda oraz kółko dramatyczne. Kierownictwo zaprasza tą drogą wszystkich Rodziców i Sympatyków do wzięcia gremialnego udziału w uroczystości.

Uroczystość otwarcia nowego lokalu „Bnej Syjonu" w Krakowie

Onegdaj odbyła się piękna i imponująca uroczystość otwarcia nowego lokalu jedynej syjonistycznej organizacji ludowej w Krakowie „Bnej Syjon".

W obecności licznie zebranej młodzieży wypełniającej szczelnie nową salę Stowarzyszenia, otworzył uroczystość prezes tow S. Teitelbaum, podkreślając znaczenie i charakter organizacji ludowej w naszym ruchu. Praca Stowarzyszenia sparaliżowana na skutek braku lokalu, potoczy się od tej chwili raźnie i wartko, przyczyniając się niewątpliwie do ożywienia i propagandy myśli syjonistycznej.

Uroczystego otwarcia lokalu dokonał Rabin Dr H. Pfeffer, życząc na wstępie swego inauguracyjnego przemówienia owocnej pracy pożytecznej placówce syjonistycznej. W dalszym ciągu pięknego referatu przedstawił Dr H. Pfeffer genezę ruchu syjonistycznego jako jedynej realnej próby godnego rozwiązania kwestii żydowskiej, podkreślając wyniki i rolę młodzieży w rozwoju naszej idei.

Imieniem Egzekutywy Org. Syjon. oraz Komitetu Lokalnego w Krakowie przemawiał mgr E. Rosthal.

Po zamknięciu części oficjalnej odśpiewaniem „Hatikwy" odbył się wewnętrzno-organizacyjny „Oneg Szabat".

—oo—

— Z CENTRALI KKL. KRAKÓW. Posiedzenie Dyrektorium KKL. w sprawach bardzo ważnych odbędzie się jutro we środę 12 bm. godz. 8.15 wiecz. w lokalu własnym, przy ul. Jasnej 8.

— BAR — KADIMAH. Dziś godz. 17.30 wieczorynka.

— POSIEDZENIE PLENARNE ZARZĄDU ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA TEATRALNEGO odbędzie się dziś we wtorek w lokalu własnym przy ul. Stolarskiej 9 o godz. 8-ej wieczorem. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Przerwany urlop premiera Holandii

Haga 10. 4. PAT. Premier holenderski Colyin znajdujący się wraz z ministrem obrony narodowej V. Dykiem w drodze na wywczasy wielkanocne do Arden wrócił do Hagi w związku z międzynarodową sytuacją.

Lindbergh zawezwany do Waszyngtonu

Nowy Jork, 10. 4. (f) Podróżujący na pokładzie parowca transatlantyckiego „Aquitania" Lindbergh otrzymał telegraficzne zaproszenie do przybycia do Waszyngtonu, gdzie ma być przesłuchany przez komisję spraw zagranicznych Senatu, omawiającą sprawę nowelizacji ustawy o neutralności. Oprócz tego Lindbergh weźmie 20 kwietnia udział w posiedzeniu komisji lotnictwa.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś komedia L. H. Morstina „Obrona Ksantypy", z A. Matusiakówną w roli Ksantypy.

— „PAN DAMAZY" JÓZEFA BLIZIŃSKIEGO. Jutro ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego komedia Józefa Blizińskiego „Pan Damazy".

— ZESPÓŁ „WIKTU" ZYGMUNTA TURKOWA W KRAKOWIE. Wiadomość o występach w Krakowie znakomitego zespołu Warszawskiego Teatru Artystycznego „WIKT" pod kierunkiem Zygmunta Turkowa wywołała duże zainteresowanie. Zespół ten rozpoczyna swe gościnne występy w teatrze żydowskim na ul. Bocheńskiej z dniem 14 b. m.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Wtorek godz. 8 wiecz.: „Obrona Ksantypy".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „O czym się nie mówi" (Engelówna, Cybulski, St. Wysocka).
APOLLO: „Dr. Murek" (Brodniewicz, Wysocka i in.).
ATLANTIC: „Suez" (Tyrone Power, Loretta Young) i „Jej kochany chłopiec".
PROMIEŃ: „Królewna Śnieżka"
LOPP: „Nanon" i „Podlotek"
SZTUKA: „Mała Miss" (Shirley Temple).
SCALA: „Wielki Walc" (Luisa Rainer i Miliza Korius).
„ŚWIT": „Mikado" (Kenny Baker, Martyn Green, Sidney Granville).
UCIECHA: „Włóczęgi" (Szczepko i Tońko).
WANDA: „Kibic" (Fernandel).

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 45, Łobzowska 8, Kościuszki 18, Dietla 36, Grzegórzecka 9, Pl. Zgody 18, Mogilska 16.

—oo—

Jaka będzie pogoda?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 11 bm. Pogoda na ogół słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Po chłodnej nocy, temperatura w ciągu dnia kilkanaście stopni powyżej zera. Słabe wiatry zmienne, z przewagą kierunków północnych.

Sport

Makkabi gra dziś z ligową Garbarnią

Wykorzystując wolny termin świąteczny Makkabi gra z ligową drużyną Garbarni, znajdującą się ostatnio w doskonałej formie i mającą za sobą wygraną z mistrzem Polski — Ruchem. Jest rzeczą wiadomą, że w spotkaniu z ligowymi drużynami Makkabi wykazuje najlepszą formę, uzyskując dobre wyniki. Dowodem tego ostatni mecz z Cracovią. W tych warunkach mecz Garbarnia — Makkabi oczekiwany jest z dużym zainteresowaniem. Mecz odbędzie się dziś we wtorek godz. 4.15 pop. na boisku Makkabi.

Turniej pięściarski klubów Makkabi w Warszawie

W sobotę 22 oraz w niedzielę 23 bm. odbędzie się w sali Teatru „Nowości" turniej pięściarski klubów Makabi w Warszawie.

Do chwili obecnej zgłosili udział w turnieju pięściarze: Makabi — Białystok, Makabi — Częstochowa, Makabi — Grodno, Makabi — Kraków, Makabi — Kielce, Hakoach — Łódź, Rekord — Lwów, Makabi — Lublin, Hasmonea — Równe, Bar Kochba — Rzeszów, Makabi — Sosnowiec, Makabi — Warszawa i Jordan — Wilno.

—oo—

ŻYD. KLUB SPORTOWY MAKKABI W KRAKOWIE zawiadamia iż legitymacje P. Z. N. na sezon letni, ważne już od 1 kwietnia br. wydaje się codz. w godzinach od 11 — 14-ej i 19 — 21-ej w lokalu klubowym Rynek gł. 14 III p.

SEKCJA PIŁKI RĘCZNEJ MAKKABI zawiadamia niniejszym, iż dziś godz. 15.30 (3.30) odbędzie się na boisku Ż. K. S. Makkabi w Krakowie trening pań i panów. Walne Zebranie Sekcji odbędzie się dziś godz. 19 w lokalu klubowym Rynek gł. 14 III p.

SEKCJA WIOŚLARSKA „MAKKABI" przyjmuje wpisy członków. Informacje i zgłoszenia, codz. w lokalu klubu, Rynek gł. 14 m. godz. 20—21.

KTO CHCE MŁODO WYGLĄDAĆ



Niezwykły wynalazek KŁADZIE KRES ZMARSZCZKOM

KOBIETY 50 - LETNIE MOGĄ WYGLĄDAĆ NA LAT 35.

Nowy cenny wyciąg z komórek skórnych jest identyczny z żywotnymi składnikami, zawartymi w skórze młodej zdrowej dziewczyny. Wyciąg ten został wynaleziony przez znakomitego profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego, który wydostał go ze starannie wybranych młodych zwierząt. Nazwany „Biocelem", jest obecnie zawarty w odżywczym Kremie Tokalon różowym. Stosuj go co wieczór. Podczas każdej chwili Twego snu skóra wchłania ten cenny składnik. Z każdym rankiem, gdy się budzisz, skóra jest jaśniejsza, świeższa, delikatniejsza — **Młodsza.** W ciągu dnia zaś używaj Kremu Tokalon (białego) nie tłustego. Dzięki tej prostej pielęgnacji, każda kobieta może osiągnąć wygląd o 10 lat młodszy oraz piękną skórę i cerę, z której każda młoda dziewczyna mogłaby być dumna. Szczęśliwy wynik przy stosowaniu Od żywczych Kremów Tokalon, spreparowanych według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitych paryskich Kremów Tokalon, jes gwarantowany lub zwrot pieniędzy.

Zrób tę PRÓBĘ!

Wolne posady

POTRZEBNY chłopiec lub dziewczynka do lat 18 ze zdolnościami rysowniczymi na praktykę. Zgłoszenia Sebastiana 38 m. 3. 1981g

PANNA do dzieci, kwalifikowana z hebrajskim poszukiwana od zaraz. Kraków, Groble 16 m. 8. 2249k

POSZUKUJĘ chłopca do posyłek. Affenkraut, Stradom 17. 2001g

PRAKTYKANTA przyjmie handel towarów bławatnych Haber, Szewska 2. 2328k

APLIKANT rutynowany poszukuje patrona Krakowie, prowincji. — Warunki skromne. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „3910". 1991g

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki, Liser, Sebastiana 31, m. 9. II p.

Matrymonialne

PROFESOR muzyki, wybitny, dobrze sytuowany, — przystojny, lat 39, poślubi miłą, ładną, zamożną. Oferty z fotografią: Admin. „Nowego Dziennika" pod „2300". 2300k

A. NUSSBAUM
Krakow, DIETLA 45
LINOLEUM i CERATA
WE WSZYSTKICH GATUNKACH

POSZUKUJĘ do 7 letniej bardzo inteligentnej dziewczynki, panny o wysokich kwalifikacjach wychowawczych ze znajomością angielskiego lub francuskiego. Listy z zapodaniem dokładnych referencyj kierować Adm. „Nowego Dziennika" pod „2321". 2321k

Posad poszukują

PRZERABIAM kapelusze według najnowszych żurnali 1.20 „Pola" Kraków, Węgłowa 3 I p. róg Krakowskiej. 1976g

Różne

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na najmodniejsze materiały ielskie. KOZŁOWSKI. Kraków, Zwierzyniecka 11 — Telefon 148-62. 1212k

ZDOLNA maszynistka z długoletnią praktyką przyjmie posadę biurową lub mundantki. Skromne warunki. — Zgłoszenia Kraków, skrytka 64. 1969k

PIERWSZORZĘDNY Zakład krawiecki męski, damski Fenomen — wykonuje wszelkie roboty solidnie, — tanio. Kraków, Stradom 11 mieszkanie 29. Tel. 201-87. 2295k

DWA razy bezpłatne golenie „Razolem" dla zainteresowanych. Owłosienie usuwa skutecznie „Razol" dla pań i panów. Nowość: Propagujemy Bellot dla pań, który usuwa włos wraz z cebulką. Schönwald, Kraków, Dietla 51. Bezpłatny pokaz usuwania włosów. Prospekty na żądanie. 1912g

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

ZEGARMISTRZ pierwszorzędny wykonuje reparacje bardzo tanio. Na wezwanie kartką przyjdzie do domu. RYMPEL, Zyblikiewicza 15 m 21. 1986g

UWAGA! Niezorganizowani kupcy detaliści i kupcy drobni. Przystępujcie w charakterze członków do naszego Zrzeszenia. Porady prawne, pisanie próśb, etc. bezpłatnie Centrala Detalicznych i Drobnych Kupców w Polsce, Kraków, Miodowa 13. 1992g

UWAGA! Przerabiam kapelusze według najnowszych fasonów po 1.40, nowe 4 zł. Augustiańska 3 m. 3. 1264g

ANGIELSKI — francuski — niemiecki — metodą Ansona: Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 1039g

ANGIELSKIEGO sposobem **KONWERSACYJNYM** — Schächter, Zyblikiewicza 11A m. 6 od 3—6. 1890g

ANGIELSKIEGO, niemieckiego, indywidualnie, zbiorowo, najlepszą metodą — Weinfeldowa, Zyblikiewicza 14. 1917g

SZTUCZNYCH KWIATÓW, GALANTERII SKÓRZANEJ rękawiczek, celofanów, celulojdów i wszelkich przybrań do sukien **SZYBKO WYUCZAM.** Kraków, Zyblikiewicza 5 P. K. O. — II klatka, m. 25. 1977g

ANGIELSKIEGO początków, konwersacji udzielam. Ceny przystępne. Tel. 117-57 Godz. 3—4. 1982g

NAUCZYCIEL — uchodźca z Niemiec, absolwent Hebrajskiego Pedagogium w Wiedniu (najlepsze świadectwa) udziela lekcji języka **HEBRAJSKIEGO, — ANGIELSKIEGO I NIEMIECKIEGO** — oraz przygotowuje do gimnazjum (łacina, matematyka etc.) Zgłoszenia Sławkowska 25/5, — telefon 162-64. 1957g

ANGIELSKIEGO początkujących, zaawansowanych — literatura — gramatyka — przedmioty handlowe. Starowiślna 41/8. 1625k

Subskrybujcie
POŻYCZKĘ OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ
w Krakowskiej Spółdzielczej Kasie Dyskontowej
Krakow, Krakowska 6 I. p.

TOREBKI damskie do plaszczy i kostiumów artystycznie wykonuje Dietla 34/8. 1699g

POŃCZOCHY GUMOWE na żylaki „Lastex" i in. wszelkiego rodzaju poleca A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1 (róg Grodzkiej 69) telefon 118-50. 932k

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY 1793g

TAŃCZYĆ — WYUCZAM INDYWIDUALNIE. TELEFON 220-59 1578g

WIOSENNY KURS GIMNASTYKI NOWOCZESNEJ ODTŁUSZCZAJĄCEJ w Instytucie Gimnastycznym Marii Zuckermann. Sala Dolińskiej, Rynek Gł. 23, telef. 169-94. 2324k

NA EMIGRACJĘ INTRATNY ZAWÓD! W 3-ch miesiącach wyuczam kompletnie kosmetyki oraz fabrykacji wszelkich kosmetyków. Wiadomość: firma Winkler, Floriańska 6. 2323k

Zdrojowiska

ZAKOPANE. — Pensjonat „Irusia" droga do Białego. Pierwszorzędna kuchnia rytualna. Przyjmuje zamówienia na Pesach. Bajtnerowie. 1774k

PESACH — SŁOŃCE — ŚNIEG. — Święta w Zakopanem to tylko w Pensjonacie „BESKID" ul. Witkiewicza, najdogodniejszy punkt w Zakopanem. Pensjonat komfortowy. — Ceny bardzo niskie, kuchnia paschalna. 1849

ZAKOPANE. — Pensjonat „NELLIN" zarząd Scherer-Rebenowa przyjmuje już zamówienia na **ŚWIĘTA PESACH.** Telefon 1744. 803k

UWAGA! NOWOOTWARTA UWAGA!
Hurtownia galanteryjna
Kraków, Poselska 17
poleca najtaniej
pończochy, bieliznę jedwabną i macco w najlepszych gatunkach dla pań, panów i dzieci, hurtownie i pojedynczo
WEISER i HELLER Poselska 17

ZAKOPANE. —„Anastazja" Zamojskiego, telefon 13-44. Pełnokomfortowy pensjonat. Ceny niskie. Czynny cały rok. Zarząd Inż. Kopelowiczowie — Bcia Neuman. 1666g

Interesy handlowe

SZUKAM spólnika z 20.000 zł do dobrze prosperującego przemysłu. — Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „3843". 1956g

Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg. Gazowa 11. 809k

KUPIĘ platformę 1 konną na 2.5 tony o dużej powierzchni. Wiadomość: Telefon 183-42. 1995g

Sprzedaż

MASZYNY do szycia najnowsze, na dogodne spłaty, tylko Krischer. Kraków. — Zwierzyniecka 6. — Cenniki bezpłatnie. 1348k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO" 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 1967k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn **JOK:** Drogeria SCHAPSENSOHNA — Kraków, Plac Nowy. 1413k

OBUWIE najtaniej poleca Lubka Kraków, Stadom 16 w podwórcu. 1817g

„IGMANDI" — oryginalna węgierska woda **PRZECZYSZCZAJĄCA** przecież jest najlepsza. 2005k

MEBLE LAKIEROWANE! PIERWSZORZĘDNE! NAJTAŃSZE! SCHOR, BRACKA 6, STAROWIŚLNA 8. 1213k

MASZYNY do pisania biurowe, walizkowe w olbrzymim wyborze hurtownie i detalicznie poleca **„MASZYNODOM"**, Kraków — Zwierzyniecka 4. 2036k

KARALUCHY niszczy doszczętnie **JOK** — proszek oryginalny. — Drogeria **SCHAPSENSOHNA**, Kraków, Plac Nowy. 1416k

OKAZYJNIE sukna, wełny, jedwabie. „Bławatnia okazyjna", Krakowska 6 I p. 6?4g

KUPONY OKAZYJNE (ubrania, płaszcze, kostiumy damskie), ostatnie nowości stale na składzie. „Skład Bielskich Reszstek" — **J. MÜNTZ**, Stradom 16 — (**W PODWÓRCU**). Tel. 225-?8 Ceny bezkonkurencyjne. 2084k

w Zakopanem
tylko
Perfumeria „IRIS" OSKARA SEIFTERA
69 Krupówki 69
Na składzie wszystko z zakresu Kosmetyki i Perfumerii



— Karolku, musisz mi koniecznie kupić nowe lustro. Z tego już wyrosłam!

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennika wa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.